



WIADOMOŚCI POLSKIE
ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ

4 (60) – 2018

STULECIE



ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
PRZEZ
RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ

PISMO POLAKÓW Z ROSJI / ИЗДАНИЕ ПОЛЯКОВ РОССИИ



Krasnodar, dnia 11 listopada 2018 r.

KOMUNIKAT

Z satysfakcją informujemy, że w dniu 7 listopada 2018 roku,
na Południu Federacji Rosyjskiej,
w Krasnodarze, stolicy Kraju Krasnodarskiego, zarejestrowano
Związek Organizacji Polskich „Jedność”,

który jest organizacją polonijną działającą na całym obszarze Federacji Rosyjskiej

Po nowelizacji przepisów prawnych z 2014 r. *Kongres Polaków w Rosji*, jako jedyna w zeszłych latach ogólnorosyjska organizacja polonijna, może zrzeszać wyłącznie autonomie kulturalno-narodowe, lecz nie organizacje regionalne czy miejskie. Zdecydowana większość organizacji polonijnych w Federacji Rosyjskiej pozostaje więc formalnie rozproszona i nie posiada obecnie wspólnej reprezentacji, czynnie działającej na rzecz środowisk polskich i Polaków w Federacji Rosyjskiej.

Związek Organizacji Polskich „Jedność” powołano celem ożywienia ruchu polonijnego w Federacji Rosyjskiej oraz programowej integracji organizacji polonijnych i wyłonionych w środowisku polonijnym ewentualnych grup inicjujących.

Podstawowymi celami statutowymi Związku Organizacji Polskich „Jedność” są:

- promocja kultury polskiej, w tym: popularyzacja i nauczanie języka polskiego, popularyzacja oraz pielęgnacja polskich tradycji narodowych i kulturowych;
- rozwój współpracy z instytucjami i organizacjami w naszej Praoicyźnie, Rzeczypospolitej Polskiej;
- organizacja różnorodnych imprez kulturalnych, które sprzyjają integracji osób pochodzenia polskiego;

- wyszukiwanie oraz popularyzacja zabytków historii i kultury polskiej, obiektów polskiego dziedzictwa narodowego, miejsc pamiątkowych, związanych z działalnością i historią Polaków;

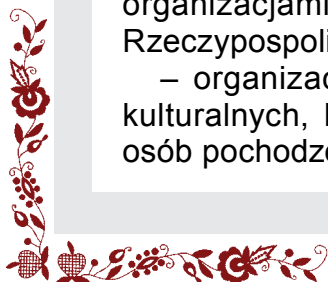
- aktywizacja oraz współpraca polonijnych środowisk kulturalnych i naukowych w Federacji Rosyjskiej; nawiązywanie kontaktów oraz współpracy tych środowisk ze środowiskami w Polsce;

- obrona praw oraz interesów gospodarczych Polonii i Polaków zamieszkałych w Federacji Rosyjskiej.

Emblematem Związku Organizacji Polskich „Jedność” jest orzeł ze sztandaru IV Dywizji Strzelców Polskich generała Lucjana Żeligowskiego – jedynej polskiej formacji wojskowej z Rosji, która 100 lat temu – w 1918 roku – powróciła z orężem w rękę do odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej.

Członkami-założycielami Związku Organizacji Polskich „Jedność” są: Krasnodarska Organizacja Regionalna Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność” i Rostowska Organizacja Miejska Narodowo-Kulturalna Autonomia „Związek Polaków Donu”.

dr Aleksander Sielicki
Prezes Związku Organizacji Polskich
„Jedność”



20 października 2018 r. odbyło się VIII Ogólnorosyjskie Dyktando z Języka Polskiego w Hołdzie 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Polskę, zorganizowane przez FPANK „Kongres Polaków w Rosji” przy wsparciu Ambasady RP w Moskwie, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego (RGGU). Na uroczystym otwarciu była obecna małżonka Nadzwyczajnego Ambasadora RP w Rosji pani Joanna Marciniak, która objęła honorowy patronat nad Dyktandem, a także prorektor RGGU prof. Paweł Szkarienkow, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP pan Radca Minister Marcin Nosal, i prezes FPANK „Kongres Polaków w Rosji” pani Halina Subotowicz-Romanowa. W dyktandzie wzięło udział około 250 uczestników: członkowie stowarzyszeń polonijnych z Briańska, Czelabińska, Irkucka, Jarosławia, Jekaterynburga, Krasnodaru, Kurska, Mineralnych Wód, Moskwy, Orenburga, Rostowa nad Donem, Saratowa, Smoleńska, Tomska, Ufy, Włodzimierza, Żeleznowodzka oraz studenci RGGU, MGU, MGIMO oraz miłośnicy języka i kultury polskiej. KOR PCNK „Jedność” była reprezentowana przez pana Jana Karbownikiego. Tekst Dyktanda był poświęcony 100-leciu polskiej niepodległości. Czytała go bardzo wyraźnie pani Halina Subotowicz-Romanowa. Swoją piękną polszczyzną pani prezes, która *nota bene* jest filologiem z wykształcenia, nie podpowiadając zwracała uwagę na trudne końcówki i ortograficzne pułapki.

25–26 października 2018 r. w Krasnodarze odbyła się *XIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Polacy w Rosji”*. W charakterze organizatorów tego wydarzenia wystąpiły: Filia Południowa Rosyjskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego imienia D. S. Lichaczowa (dyrektor – doktor habilitowany filozofii profesor Irina I. Gorłowa), Wydział Historii, Socjologii oraz Stosunków Międzynarodowych Kubańskiego Uniwersytetu Państwowego (dziekan – doktor historii, docent Aleksandr W. Waszczenko) oraz Krasnodarska Organizacja Regionalna Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność” (prezes – doktor historii, docent Aleksander I. Sielicki). Konferencja pod tym tytułem posiada już wieloletnią tradycję, gdyż po raz pierwszy odbyła się w Krasnodarze w roku 2002.



Prócz przedstawicieli wspólnoty naukowej Rosji i Polski w uroczystym otwarciu Konferencji wzięli udział: trzeci sekretarz Przedstawicielstwa MSZ Federacji Rosyjskiej na Kraj Krasnodarski Irina W. Kiriejewa oraz główny specjalista rzeczoznawca Zarządu Ministerstwa Sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej na Kraj Krasnodarski Nadieżda R. Cziczagowa. Jednym z gości honorowych Konferencji został dziekan Wydziału Dziennikarstwa Rosyjskiej Akademii Gospodarki Narodowej i Służby Państwowej przy Prezydencie FR doktor habilitowany nauk politycznych, doktor nauk socjologicznych, profesor Władimir W. Siłkin.

W toku posiedzenia plenarnego wysłuchano referatu doktora nauk humanistycznych, wykładowcy Wydziału „*Artes Liberales*” Uniwersytetu Warszawskiego, członka kolegium redakcyjnego pisma RAN „*Rossijskaja Istoria*” Hieronima Grali, doktora habilitowanego prawa, dyrektora Instytutu Nauk o Państwie i Prawie Uniwersytetu Warszawskiego, kierownika Katedry Studiów Politycznych i Prawniczych Wydziału Prawa i Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego Adama Bosiackiego, doktora historii, docenta Katedry Słowian Południowych i Zachodnich Wydziału



Historycznego Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. M. W. Łomonosowa, członka Naukowej Rady Ekspertów Funduszu „Rosyjsko-Polskiego Centrum Dialogu i Zgody” Jurija A. Borisionka, członka Wspólnoty Dyplomatów Rosyjskich, redaktora naczelnego pisma „*Rosja. XXI wiek. Konsul*” Olega S. Dawtjana, doktora historii, profesora Uniwersytetu Marii Skłodowskiej Curie w Lublinie Krzysztofa Latawca.

W ciągu dalszym obrady Konferencji potoczyły się w dwóch sekcjach: „Rosja i Polacy, Rosjanie i Polska” oraz „Polacy na Południu Rosji”. W toku Konferencji wysłuchano referatów naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Słowianoznawstwa RAN, Kubańskiego Uniwersytetu Rolniczego, Kubańskiego



Uniwersytetu Państwowego, Narodowego Instytutu Polskiego Kulturowego Dziedzictwa za Granicą POLONIKA, Muzeum Krajoznawczego w Piatigorsku, Rosyjskiej Akademii Gospodarki Narodowej i Służby Państwowej przy Prezydencie FR, Uniwersytetu Państwowego Budowy Precyzyjnych Przystanków Aerokosmicznych w Sankt Petersburgu, Północno-Kaukaskiego Uniwersytetu Federalnego, Uniwersytetu Marii Skłodowskiej Curie w Lublinie, Filii Południowej Rosyjskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego imienia D. S. Lichaczowa. Uczestnicy Konferencji wyrazili przekonanie, że dalsze badania dziejów społeczności polskiej w Rosji oraz ożywienie rosyjsko-polskiego dialogu naukowego są celowe.

27 października 2018 r. w Krasnodarskim Kościele Rzymskokatolickim św. Liboriusza (parafia Matki Bożej Różańcowej i św. Barbary) odbyła się *Msza Święta* w języku polskim. Świątynia skupiła uczestników Międzynarodowej Konferencji Narodowej „Polacy w Rosji” oraz przedstawicieli rosyjskiej Polonii. Ceremonię odprawił proboszcz parafii rzymskokatolickiej Przemienienia Pańskiego w Stawropolu ojciec Jarosław Mitrzak, który w tym celu specjalnie odwiedził Krasnodar. W trakcie kazania ojciec Jarosław złożył życzenia pomyślności dla uczestników Dni Polskich w Krasnodarze oraz upomniał się o zachowanie jedności duchowej.



27 października 2018 r. w auli Krasnodarskiego Centrum Kultur Narodowych odbył się *VIII Festiwal Polonijnych Zespołów z Rosji*, który zebrał wielu przedstawicieli organizacji polonijnych. Pierwszy tego typu Festiwal przebiegał w Krasnodarze w 2010 r. i skupił wtedy przedstawicieli społeczności polonijnej z Południa Rosji, natomiast w roku bieżącym w imprezie wzięli udział reprezentanci innych regionów, co nadało mu charakter ogólnorosyjski.

Uroczyste otwarcie Festiwalu nastąpiło po odśpiewaniu hymnów narodowych Rosji i Polski. Zebrani zostali powitani przez przedstawicieli Administracji miasta Krasnodar, Centrum Kultur Narodowych, Rady Młodych Posłów Rejonu Korenowskiego. W charakterze gości honorowych byli obecni: proboszcz rzymskokatolickiej parafii Przemienienia Pańskiego ze Stawropola ojciec Jarosław Mitrzak, redaktor naczelna najstarszego pisma polonijnego w Rosji „Gazeta Petersburska” Teresa Konopielko oraz prezes Regionalnej Organizacji Społecznej Centrum Kultury i Oświaty Polskiej „Odrodzenie” z Republiki Baszkortostan Maria Sadykowa-Lisowska.

Słowo powitalne wygłosiła prezes Krasnodarskiej Regionalnej Organizacji Kobiet „Związek Kozaczek Kubania” Tatiana Morozowa, która zaprezentowała zespół „Dusza Kozacka”. Piosenki kozackie stały się wstępem dla udanego dialogu twórczego uczestników Festiwalu.

Krasnodarska Organizacja Regionalna Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność” była reprezentowana przez: Zespół Folklorystyczno-Etnograficzny „Kwiaty Polskie” (kierownik – Lora Kozłowska), Zespół Piosenkarski „Piosenka Polska” (Diana Gajtyna, Ludmiła Mulawka, Świetlana Sielicka), solistów Andrzeja Żywienkova i Tatiinę Pawłowską oraz Agnię i Grzegorza Zabłodskich.



Rostowska Miejska Organizacja Narodowo-Kulturalna Autonomia „Związek Polaków Donu” (wiceprezes Natalia Miszyna) przygotowała inscenizację muzyczną „Dumka na dwa serca” – fragment sztuki skomponowanej przez Studio Teatralne im. A. Mickiewicza według powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem” (wykonawcy – Lora Stifańska i Aleksandra Timiencewa).

Trio „Melodia” (kierownik – Natalia Masłowska) przedstawiło szereg piosenek patriotycznych w charakterze reprezentantów Stawropolskiej Regionalnej Organizacji Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie „Wolność” z miasta Wody Mineralne (prezes Aleksander Masłowski).



Najstarszą polonijną organizację na Kaukazie Północnym „Związek Polaków na Kaukaskich



Wodach Mineralnych” (wiceprezes – Helena Brodowska) reprezentował zespół wokalny „Wisła” (kierownik Ludmiła Kołpakowa).

Na czele Naukowo-Oświatowego Centrum Kultury Słowiańskiej „Sławia” przy Socjalno-Pedagogicznym Uniwersytecie w Wołgogradzie stoi profesor Larysa Szestak, która przez szereg lat kierowała Regionalną Asocjacja Kultury Polskiej „Kropla” w Wołgogradzie. Zespół Centrum „Słowo Sławne” przywiózł na Festiwal ludowe piosenki polskie, serbskie i ukraińskie.



Niezapomniane polskie tańce w wykonaniu Zespołu Tanecznego „Wołgoriata-Dargoriata” (kierownik Swietłana Pietrowa) Miejskiej Organizacji Asocjacja Kultury Polskiej „Nowa Kropla” (wiceprezes Oksana Łysikowa) sprawiły wielkie wrażenie.

Miejska Polska Organizacja „Mazurek” z miasta Wołżskij (prezes Halina Jekamczukowa) wystawiła zespół „Czarodzieje”, który popisał się świetnym wykonaniem polskich piosenek ludowych.

Po raz pierwszy Festiwal przyjmował przedstawicieli Polskiego Centrum Narodowo-Kulturalnego „Polonia” z Saratowa (prezes Antoni Kuzniecowa). Goście Festiwalu zostali urzeczeni przez Polonijny Chór Żeński „Fiat Lux” Saratowskiego Konserwatorium Państwowego im. L.W. Sobinowa (kierownik artystyczny Walentina Galcewa, chórmistrz i dyrygent Jewgienia Towbułatowa), a także finalistkę projektu telewizyjnego „Miasto Gwiazd”, laureatkę konkursu międzynarodowego „Dzwonienie Wiosenne”, finalistkę konkursu „Miasto Filmu” Anastasję.



Jarosławska Regionalna Organizacja Kulturalno-Oświatowa „Dom Polski” (prezes Swietłana Zajec) zafascynowała widzów popisem Polskiego Folklorystycznego Zespołu Piosenki i Tańca „Polskie Kwiaty” (kierownik – Ludmiła Szirczenkowa). Zdumiewający zespół z Jarosławia przywiózł piosenki i tańce ze Spiszu i podbił wszystkich profesjonalizmem wykonania i etnograficzną tożsamością.

Niezwykle wzruszające i ciekawe były wystąpienia przedstawiciela „Związku Polaków na Kaukaskich Wodach Mineralnych” Aleksandra Bogolubowa, członka inicjatywnej grupy polonijnej „Miłość” z Piatigorska Artiomia Krisztaluka, a także prezesów organizacji polonijnych: Tamary Osmijewej-Sobolewskiej (Polonijna Organizacja „Jadwiga” z Nazrania) oraz Witalego Goreckiego (Regionalna Organizacja Republiki Kabardyno-Bałkarskiej Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Przyjaźń”). Na zakończenie Festiwalu zrobiono wspólne zdjęcia przedstawicieli wszystkich narodów, którzy wzięli udział w polskiej imprezie.

28 października 2018 r. w Krasnodarze odbyła się IX Narada Prezesów Organizacji Polonijnych Rosji, która zrzeszyła przedstawicieli polonijnych organizacji oraz grup inicjujących z Krasnodaru, Mineralnych Wód, Moskwy, Nalczyku, Nazrania, Noworosyjska, Piatigorska, Rostowa nad Donem, Sankt Petersburga, Saratowa, Soczi, Stawropola, Ufy, Władykaukazu, Wołgogradu i Wołżskiego. Podstawowe zagadnienia poruszone w toku Narady to problemy integracji ruchu polonijnego w Rosji, nauczanie języka polskiego i kultury, rozwój organizacji polonijnych w regionach Rosji.



4 listopada 2018 r. w Dniu jedności narodowej przedstawiciele Polskiego Centrum „Jedność” wzięli udział w festynie ludowym na placu Puszkinińskim w Krasnodarze oraz uczestniczyli w otwarciu Historycznego Parku Muzealnego „Rosja – to moja historia”. Na scenie przed zespołem wystawowym odbył się koncert, w którym wzięło udział trio polonijne „Piosenka polska”.

11 listopada 2018 r. w Krasnodarze odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji obchodów setnej rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski. Uczestnicy



spotkania odśpiewali hymny narodowe oraz polskie pieśni patriotyczne, wysłuchali wykładów na temat polskiego godła, symboli i barw narodowych (Denis Gołubiew), tradycji świętowania 11 Listopada (Aleksander Miłowanow), udziału Polaków z Rosji w odrodzeniu Rzeczypospolitej (Aleksander Sielicki). Wielkie wrażenie sprawiła prelekcja pani Jadwigi Grzelak, najstarszej i najbardziej zasłużonej strażniczki obyczajów i tradycji polskich na Kubaniu, która zaprezentowała wystawę historyczną o działalności kulturalnej Polaków w Krasnodarze sprzed pół wieku oraz wykonała nową własną piosenkę na słowa Sergiusza Hannoczki „Mój Kraków”. Na zakończenie wieczoru wysłuchano deklamacji poetyckich uczniów szkoły sobotnio-niedzielnej oraz kompozycji muzycznych w wykonaniu pani Tatiany Pawłowskiej i Witalija Kondratenki.

27 listopada 2018 r. w Krasnodarskim Centrum Kultur Narodowych obchodzono Dzień Matki, w którym tradycyjnie uczestniczyły przedstawicielki płci pięknej z Polskiego Centrum „Jedność”. Na temat tradycji, związanych z macierzyństwem oraz obchodami w Polsce Dnia Matki (26 maja) wypowiedziały się panie Olga Żywienskowa i Olga Storczak, zaś zespół „Piosenka polska” wykonał porywające polskie szlagiery.

4 grudnia 2018 r. w Filharmonii Krasnodarskiej imienia G.F. Ponomarenki odbył się XVII Miejski Festiwal Kultur Narodowych „Krasnodar miastem współpracy międzykulturowej”. W charakterze organizatorów wystąpiła Administracja Miejska, Centrum Społeczno-Informacyjne Miasta Krasnodar oraz Krasnodarskie Centrum Kultur Narodowych. W festiwalu tradycyjnie biorą udział zespoły folklorystyczne oraz poszczególni wykonawcy z Centrum Kultur Narodowych. Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne reprezentował pan Witalij Kondratenko.



7 grudnia 2018 r. w stolicy Kubania odbył się jubileuszowy XV Festiwal „Wianek przyjaźni ludów Kubania”, który ściąga najlepsze zespoły folklorystyczne z różnych miejscowości Kraju Krasnodarskiego. Tym razem zaproszono dziesięć ansambli narodowościowych. Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne godnie reprezentowało trio „Piosenka polska” (Diana Gajtyna, Ludmiła Mulawka, Świetłana Sielicka).

7–8 grudnia 2018 r. w Moskwie spotkali się uczestnicy VII Zjazdu Ogólnorosyjskiej Organizacji Federalna Polska Autonomia Narodowo-Kulturalna „Kongres Polaków w Rosji”. Na następną 5-letnią kadencję ponownie wybrano Prezesa Halinę Subotowicz-Romanową. Pani Prezes przedstawiła 3 wiceprezesów – Sergiusza Fiela (Tiumeń), Czesława Błasika (Sankt-Petersburg) i Helenę Rogaczykową (Kaliningrad). Zostali wybrani członkowie Prezydium Kongresu Polaków w Rosji w składzie: Helena Szackich (Irkuck), Natalia Kopecka (Pietrozawodsk), Daniel Gorbaczow (Krasnojarsk), Aleksandra Guziejewa (Tomsk), Stanisław Dumin (Moskwa), Wanda Seliwanowska (Orenburg). Zatwierdzono Komisję rewizyjną w składzie Mirena Kopyłowa (Briańsk), Marina Sadykowa-Lisowska (Ufa), Marina Łukas (Jekaterynburg). Wyrażono dezaprobatę w związku z rejestracją w listopadzie bieżącego roku nowej organizacji polonijnej Związek Organizacji Polskich „Jedność” z siedzibą w Krasnodarze.

9 grudnia 2018 r. Święty Mikołaj tradycyjnie odwiedził dziatwę z Polskiego Centrum Narodowo-Kulturalnego „Jedność” celem wręczenia prezentów tym, które dobrze się sprawowały przez cały ubiegły rok oraz odniosły twórcze sukcesy na koncertach. Uczestnicy imprezy, przygotowanej przez nauczycielkę języka i kultury polskiej panią Anusz Zabłodską, wzięli udział w warsztatach stanowiących kulminację Mikołajek. Każde dziecko zrobiło z papieru białego aniołka w dowód wdzięczności Stwórcy.



14 grudnia 2018 roku w Ambasadzie RP w Moskwie odbyła się VI Polonijna Rada Konsultacyjna. W naradzie wzięli udział prezesi 14 organizacji polonijnych, w tym prezesi Związku Organizacji Polskich „Jedność” – Aleksander Sielicki (Krasnodar), Natalia Miszyna (Rostow nad Donem), Antoni Kuzniecowa (Saratow), Igor Janowski (Soczi). Uczestnicy zostali powitani przez Ambasadora RP w Rosji pana Włodzimierza Marciniaka. Posiedzenie odbywało się pod kierownictwem Rady-Ministra, Kierownika Wydziału Konsularnego pana Marcina Nosala. Każdy z prezesów wygłosił



krótki referat z działalności własnej organizacji i stanu nauczania języka ojczystego. Potem przedyskutowano możliwości nauczania dzieci języka polskiego w oparciu o szkoły i uczelnie rosyjskie, odbyła się wymiana doświadczeń i złożenie propozycji w tej sferze.



16 grudnia 2018 r. w Krasnodarze w Centrum Kultur Narodowych odbył się wykład otwarty na temat klasyki polskiego rocka z okresu lat 1970. Ciekawe rozmowy przy odtwarzaniu nagrań z płyt winylowych prowadził Roman Matycyn oraz Jan Karbownicki. Rozmawiano na różne związane z rockiem tematy. Omówiono twórczość *SBB*, *No To Co*, *Czerwonych Gitar*, *Czesława Niemna*, *Maryli Rodowicz*, *Marka Grechuty*, *Tadeusza Nalepy & Breakout*, *Skaldów*, *Stana Borysa*. Poruszony został również temat niezapomnianych wrażeń Polaków z koncertu *The Rolling Stones* na Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki 13.04.1967 r.

21 grudnia 2018 r. w Krasnodarze odbyła się Narada Prezesów Organizacji Polonijnych z Federacji Rosyjskiej. Spotkanie zainicjował prezes Związku Organizacji Polskich „Jedność” Aleksander Sielicki. Zwrócił on uwagę na to, że „Jedność” istnieje nieco ponad miesiąc, lecz zrzesza już sześć organizacji polonijnych, co niewątpliwie świadczy o zapotrzebowaniu na tego typu stowarzyszenie. Pan Sielicki zaprezentował plan rozwoju Związku „Jedność” na przyszły rok oraz przedstawił celem omówienia kilka projektów polonijnych. Następnie każdy z delegatów opowiedział o działalności swojej organizacji oraz zaproponował tematy do dyskusji.



Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy panelu skierowali się do Literackiego Muzeum Kubania, gdzie odbył się Koncert kolęd i pastorałek, przygotowany przez polonijne zespoły artystyczne i poszczególnych wykonawców z Piatigorska i Krasnodaru. Występy poświęcone były tematyce Bożonarodzeniowej. Obejrzano również ekspozycję muzealną. Po koncercie omawianie tematów polonijnych kontynuowano w trybie nieoficjalnym. Każdy z uczestników miał dość czasu na szczegółowe wyłożenie swoich poglądów czy propozycji. Podczas przerw śpiewano polskie piosenki. Pani Helena Brodowska niezwykle emocjonalnie wykonała dawny szlager „Już nigdy”.

23 grudnia 2018 r. w Krasnodarskiej Miejskiej Bibliotece imienia N. A. Niekrasowa odbyła się prezentacja powieści historycznej „Gwiazda Serafima Sarowskiego... Gwiazda Miłości” autorstwa członkini Polskiego Centrum Narodowo-Kulturowego „Jedność” pani Lory Kozłowskiej (Łarisa Gołowkowa), która jest kierowniczką zespołu „Kwiaty polskie”. Powieść oparta jest o realne zdarzenia i odtwarza dzieje czterech generacji potomków szlacheckiego rodu Kozłowskich oraz ludzi prostych, których losy zostały ściśle nawzajem z nimi zplecione.



24-25 grudnia 2018 r. cały świat katolicki obchodził Boże Narodzenie. We wszystkich świątyniach w Rosji odprawiono uroczyste msze święte, nawołujące wiernych do pokoju, przyjaźni i miłości. W Katedrze Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Moskwie tego wieczora obchodzono kilka Wigilii. Pierwsza msza święta w języku rosyjskim celebrowana była o godzinie 19-tej. Później – Wigilia dla ministrantów. Po niej, o godzinie 21-tej, rozpoczęła się msza święta pasterska w języku polskim. A o 23-ciej jeszcze jedna pasterka pod przewodnictwem księdza arcybiskupa Pawła Pezziego.

25 grudnia 2018 r. w przytulnym pokoju gościnnym Biblioteki Miejskiej Mineralnych Wód odbył się koncert społeczności narodowościowych „W kręgu przyjaciół przed Nowym Rokiem”. Każdy z uczestników koncertu zapoznał widzów z kulturą swojego narodu. Kaukaskie Wody Mineralne – to wspólny dom, zamieszkały przez ludzi różnych narodowości, mówiących w różnych językach, szanujących i pielęgnujących tradycje swoich przodków. Organizacja polonijna „Wolność” zaprezentowała ciekawy program, na który złożyły się tradycyjne kolędy i pieśni oraz recytacje wierszy o tematyce bożonarodzeniowej. Prezes „Wolności” pan Aleksander Masłowski dostał list dziękczynny za owocną współpracę oraz uczestnictwo w projekcie „Zawsze razem”.



KULTURA i sztuka skutecznie sprzyjają tworzeniu się i utrzymaniu więzi międzyludzkich oraz dopomagają osiągnięciu stanu wzajemnego zrozumienia.

W dniach 18-25 października 2018 roku w Rostowie nad Donem odbyły się Dni Kultury Polskiej, które stały się doniosłym wydarzeniem życia kulturalnego stolicy Południowego Okręgu Federalnego Rosji. Uroczystą inaugurację imprezy, która odbyła się w gmachu Dońskiej Państwowej Biblioteki Publicznej, zaszczycili swą obecnością: konsul do spraw Polonii pani Zofia Mąka, kierownik wydziału Urzędu do Spraw Komunikacji Społeczno-Politycznych Michaił German, prezes Związku Organizacji Polskich „Jedność” pan Aleksander Sielicki, prezes Rostowskiej Autonomii Greckiej Milena Leonowa, wiceprezes Rostowskiej Miejskiej Organizacji Narodowo-Kulturalna Autonomia „Związek Polaków Donu” pani Natalia Miszyńska, która powiedziała: „Mamy nadzieję, że Dni Kultury Polskiej staną się źródłem wspaniałych wrażeń, natchnień do refleksji, dyskusowania oraz zbliżą kulturę polską do mieszkańców Rostowa nad Donem”. W obchodach Dni Kultury Polskiej wzięli udział goście z bratnich organizacji polonijnych z Jarosławia, Krasnodaru, Mineralnych Wód, Noworosyjska, Piatigorska, Riazania, Saratowa, Soczi i Stawropola.

„Związek Polaków Donu” przygotował treściwy i różnorodny program kulturalny, który ma podkreślić wagę dialogu między obu krajami, jako że nasze kultury współdziałają na przestrzeni wielowiekowej wspólnej historii.

18 października 2018 roku w Dońskiej Bibliotece Publicznej w ramach „Dni Kultury Polskiej nad Donem”



Rok 2018 ma dla Polaków szczególne znaczenie, gdyż jest rokiem stulecia odzyskania Niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską, które obchodzone jest w Polsce oraz przez wszystkie zrzeszenia polonijne na całym świecie.

Dni Kultury



otwarta została wystawa malarzy polskiego pochodzenia z Południa Rosji. Na wystawie, jednoczącej w sobie wielorakość pomysłów i łączącej na jednej przestrzeni kilka szkół artystycznych, przedstawiono dzieła wielu malarzy: Alekseja Kurmanajewskiego, Zasłużonego Malarza Rosji, akademi-

ka honorowego Rosyjskiej Akademii Sztuk Pięknych, wiceprezesa Oddziału „Związku Malarzy Rosji” w Rostowie, autora herbu Obwodu Rostowskiego; Nikołaja Poluszenki, Zasłużonego Malarza Rosji, członka Związku Malarzy Rosji oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Sztuk Pięknych UNESCO; Andreja Isakowa, członka Związku Malarzy Rosji, Jeleny Kurmanajewskiej, artysty-grafika, członka Związku Malarzy Rosji, członka Międzynarodowego Stowarzyszenia „Związek Plastyków-Projektantów”; Mariny Ordyńskiej, artysty-grafika, ilustratorki, członka Związku Malarzy Rosji, profesora Akademii Architektury i Sztuki Południowego Uniwersytetu Federalnego oraz jej uczniowie – E. Szczepeliny, K. Okrojana, I. Olchowatowa, E. Kiriczhenki, A. Jurczhenki.

Tego samego dnia otwarto kameralną wystawę „Polska w drukach z XVII – początku XX wieku” ze zbiorów Dońskiej Publicznej Biblioteki Państwowej. Trzonem całej ekspozycji stał się zabytek nauki polskiej „Zielarz” krakowskiego lekarza Szymona Syreniusza z 1613 roku, zachowany w liczbie zaledwie 119 egzemplarzy. Opisem właściwości leczniczych ziół i przydatności ich w życiu codziennym towarzyszą obrazki wymalowane odręcznie w różne kolory. Wśród książek z historii Polski przedstawiono przekład rosyjski „Dziejów Królestwa Polskiego” Jerzego Samuela Brandtke (Sankt Petersburg, 1830). Z kartek „Szkiców i opowiadań z życia w dawnej Polsce”, skomponowanych przez pisarza i dziennikarza



rosyjskiego Eugeniusza Karnowicza czytelnik dowie się wielu ciekawostek z życia szlachty polskiej z XVI–XVIII wieku. Artykuły publicystyczne na temat sytuacji narodu polskiego podczas Pierwszej wojny światowej zostały opublikowane w zbiorze „Wojna i Polska” (Moskwa, 1914). Z punktu widzenia historii gospodarki i handlu ciekawostkę stanowi „Ogólna ekonomia narodów” (Sankt Petersburg, 1817), napisana przez hrabiego Waleriana Strzemiń-Strojnowskiego. Unikatowe wiadomości na temat przyrody, klimatu Polski, miast polskich, gospodarki, właściwości bytowania, rzeczy godnych uwagi zawiera tom „Królestwo Polskie”



Polskiej nad Donem



miniaturowe wydania „Eugeniusza Oniegina” oraz „Tory” warszawskiego wydawcy Menachema Scholza, które są najmniejszymi książkami w zbiorach Dońskiej Publicznej Biblioteki Państwowej. Dla dziejopisarzy Polaków znad Donu niezwykle ciekawym dokumentem jest Regulamin Towarzystwa Dom Polski „Promień” (Rostów nad Donem, 1914).

Po zwiedzeniu wystaw gości zaproszono do sali kino-koncertowej, gdzie Studio Teatralne imienia Adama Mickiewicza zaprezentowało premierę sztuki według „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Podniecenie aktorów, wszystkich uczestniczących w inscenizacji zostało wynagrodzone przez rzesiste brawa publiczności.



Wieczorem tego samego dnia w ramach programu Dni Kultury Polskiej zainaugurowano festiwal filmowy „Wisła”.

19 października w Szkole nr 101 otwarto Polskie Centrum Kulturalne, wyposażone przez członków „Związku Polaków Donu” przy poparciu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie.

z wielotomowego wydawnictwa „Malownicza Rosja”, drukowanego przez znanego rosyjskiego wydawcę warszawiaka z urodzenia Maurycego Wolfa. Przedstawiono szereg tłumaczeń na język rosyjskich dzieł pisarzy polskich: Jerzego Żuławskiego, Elizy Orzeszkowej, Józefa Kraszewskiego, Andrzeja Niemojewskiego, wydanie luksusowe „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza (Warszawa, 1950). W charakterze zabytku sztuki poligraficznej przedstawiono rozkosznie wydaną „Biblię Złotą Klasyków” (Wiedeń, 1898) zawierającą 126 litografii barwnych mistrzów klasycznych na tematy biblijne. Do tego





ORGANIZATORAMI balu stała się Saratowska regionalna organizacja społeczna „Polskie narodowo-kulturalne centrum „Polonia” i klub tańca historycznego „Falkor”, a także Konserwatorium Saratowskie im. L.W. Sobinowa i Saratowski obwodowy dom pracowników sztuk.

Na przestrzeni wieków polska kultura była integralną częścią kultury europejskiej i wniosła swój wkład w literaturę, muzykę, taniec. Mazurek, polonez, krakowiak – te tańce weszły w „kod kulturowy” epoki balów, zwłaszcza w Rosji.

W wieku XIX i na początku XX w Saratowie często się odbywały „bale polskie”, przeprowadzane przez wspólnotę polską. Bal mógł również towarzyszyć zbieraniu środków na cele charytatywne i obejmować nie tylko tańce, ale koncertową część. Czyniono je zazwyczaj w halach Zebrania komercyjnego (później Dom oficerów, obecnie Saratowski obwodowy dom pracowników sztuk).

Do balu został wybrany okres 40-ch lat XIX wieku. W stylu stroju to czas bombiastych panińskich sukienek z szerokimi spódnicami i otwartymi ramionami.

Balu poprzedzały 2-godzinne warsztaty z fryzur, który przeprowadziła Natalia Zacharowa, wykładowca tańca w moskiewskim klubie „Złote lasy”.

Cechą tego wieczoru stał się *dress code* – gości obowiązywał strój klasyczny.

Gości balu przy wejściu do wielkiej sali Domu pracowników sztuki spotykali ubrani w polskie

pod kierunkiem Michała Miasnikowa i bal został rozpoczęty uroczystym chodem, w którym mogli wziąć udział wszyscy chętni, jak to mogło być 150 lat temu.

W trakcie świątecznego wieczoru zwrócili się z pozdrowieniami do uczestników balu dyrektor „Muzeum bojowej i pracowniczej chwały” Borys Szynczuk, prorektor ds. wychowania Konserwatorium Saratowskiego im. L. W. Sobinowa Aleksy Koszelew, prezes honorowy SROS „PNKC „Polonia” pan Jan Jankowski i prezes SROS „PNKC „Polonia” Antoni Kuzniecow.

Oprócz poloneza, tancerze wykonali dla gości walc i mazurek pod żywą muzykę zespołu dawnej i współczesnej muzyki „Musica Felice” pod kierunkiem Michała Preobrażeńskigo.

W Saratowie odbył 100-lecia Odzyskania

stroje ludowe organizatorzy święta. Przed rozpoczęciem balu, zgodnie z tradycją, w holu grało pianino, tworząc miłą atmosferę i radosny nastrój.

Pierwsza, uroczysta część balu, rozpoczęła się wykonaniem hymnu Rosji i Rzeczypospolitej Polskiej. W czasie balu obecny Konsul do spraw Polonii Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie pani Zofia Mąka, zwróciła się do zebranych ze słowem powitalnym.

Po tym prowadzące koncertu ogłosiły wspólnego poloneza, zabrzmiała muzyka w wykonaniu Nadwożańskiej orkiestry kameralnej

Występy taneczne zmieniały śpiewy – studentka SGC im. L.W. Sobinowa Anastazja Tarasowa wykonała w języku polskim arię Halki z opery Stanisława Moniuszki, natomiast finalistka telewizyjnego projektu „Miasto gwiazd” Anastazja – polskie przeboje „Byle jak” i „Blues miłości”.

Z okazji święta brzmiała „Oda do radości” Beethovena w wykonaniu Laureata Międzynarodowego i Ogólnorosyjskiego konkursu żeńskiego chóru wydziału Saratowskiego Państwowego Konserwatorium im. L.W. Sobinowa pod kierunkiem Heleny Markielowej.





się wielki polski bal w hołdzie Niepodległości przez Polskę

Pierwsza część balu zakończyła się wspólnym radosnym tańcem „Polka-trójka”, którego w ciągu kilku minut nauczył wszystkich dysponent balu Aleksander Makkawiejew. To znany konserwator tańca historycznego, który specjalnie przybył z Moskwy na nasze święto, on jest jednym z organizatorów corocznego Międzynarodowego festiwalu dawnego tańca *Anno Domini*.

W przerwie organizatorzy zorganizowali bogaty bufet dla wszystkich gości balu, stoły dosłownie się uginały od potraw. W holu specjalnie zaproszeni fotografowie robili sesje zdjęciowe dla dam i kawalerów, dziennikarze telewizyjni robili wywiady z uczestnikami.

Następnie uroczystości kontynuowano. W sali balowej zebrali się przedstawiciele wielu klubów miłośników tańca historycznego – z Saratowa, z Moskwy, z Samary i do późnego wieczora z przyjemnością dokonywali klasyczne walce, mazurki, polki i kotylony pod muzykę na żywo zespołu kameralnego Saratowskiego Państwowego Konserwatorium im. L.W. Sobinowa pod kierunkiem Olgi Nadolskiej. Szczególnie wyróżnili się w sztuce tańca członkowie Polonii Saratowa Aleksy Bitucki, Mikołaj Tereszczenko i Anna Sidorowa.

Podziękowania należą się członkom Polonii Saratowa, które podjęły pracę



organizacyjną, a mianowicie: Irenie Siergiejewej (Kamieńskiej), która była odpowiedzialną za program koncertowy, Antoniemu Kuzniecowskiemu, który zorganizował współpracę z partnerami, panu Janowi Jankowskiemu, który przygotowywał potrawy dla gości i zapewniał transport, Eliaszowi Żadajewowi i Dymitrowi Karpowowi, którzy zapewniaли zakup i transport posiłków, a także pomagali w zastawie stołowej i przesunięciu mebli, Ilii Ryzkowowi i Anastazji Skomoroch, którzy robili wspaniałe zdjęcia oraz brali udział w aranżacji sali, Janowi Gusinowi i Kirze Moskalczuk, którzy witały

gości balu, pani Ludwice Mackiewicz, która ugotowała pyszny sernik i razem z Inną Szelechową i Ałłą Sorokiną pracowała w składzie ekipy bufetowej. I wreszcie, podziękowanie dla wszystkich uczestników Polonii Saratowa, ponieważ każdy tak czy inaczej przyczynił się do tej uroczystości!

Antoni KUZNIECOW,
Prezes Saratowskiej Regionalnej
Organizacji Społecznej
„Polskie Narodowo-Kulturalne
Centrum „Polonia”





także w jedynym hotelu w mieście przy ul. Gorkiego nr 48. Dowództwo od września 1941 roku do stycznia 1942 roku mieściło się w pięknym białym domu z kolumnami przy głównym wejściu na skrzyżowaniu ulic Pierwszego Maja i Krasnoarmiejskiej. Na tych budynkach w 2003 roku zostały umieszczone pamiątkowe tablice w języku rosyjskim i polskim.

Przed pomnikiem na zbiorowej mogile żołnierzy polskich na starym cmentarzu w Buzułuku uczestnicy wyprawy złożyli kosz kwiatów, białe i czerwone goździki, i zapalili znicze, jako symbol wiecznej pamięci o tych, którzy zostali na tej ziemi...

Na pomniku widnieje sześć nazwisk, które udało się ocalić od zapomnienia. Wszystkie one zostały odczytane:

Wyprawa do miejsc pamięci narodowej

11 listopada 2018 roku w dniu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości z inicjatywy orenburskiej regionalnej organizacji Polskie Kulturalno-Oświatowe Centrum „Czerwone Maki” grupa młodzieży rosyjskiej oraz polskiej udała się do rejonu Buzułuckiego by oddać hołd polskim żołnierzom armii generała Władysława Andersa, zmarłym i pochowanym tam w latach 1941–1942.

UCZESTNICY tej sentymentalnej wyprawy złożyli na starym cmentarzu we wsi Kołtubanowka biało-czerwone goździki przed pomnikiem polskim żołnierzom. Na grobach zapalono znicze.

Kwiaty pamięci złożono również u Pomnika żołnierzom radzieckim, który znajduje się obok Pomnika żołnierzom polskim. Żołnierze polscy, tak samo jak radzieccy zmarli po ciężkich chorobach w wojskowym szpitalu nr 3319 w Kołtubanowce.

W imieniu Centrum „Czerwone Maki” przewodnicząca Wanda Seliwanowska podkreśliła, że na ziemi Buzułuckiej narodziła się Polska Armia generała Andersa, która podobnie jak Armia Czerwona wniosła poważny wkład w rozgromienie wspólnego wroga, faszyzmu. Odczytała nazwiska trzynastu polskich żołnierzy, zmarłych w miejscowym szpitalu z powodu ciężkich chorób i zimna i spoczywających w Kołtubanowce. Pamięć zmarłych uczczono minutą ciszy.

Kolejnym punktem

naszej wyprawy był Buzułuk – jedno z ważnych miejsc w historii Polski. W 1941 roku miejscowość ta była dla Polaków w Związku Radzieckim symbolem Polski, miejscem, do którego każdy pragnął za wszelką cenę się dostać.

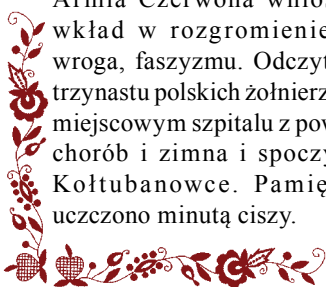
Jesienią 1941 roku Polaków rozlokowano w koszarach przy ul. Pierwszego Maja nr 3, w domach prywatnych w ścisłym centrum miasta, a

ppłk Wiesław Powierza (lat 33), chor. Stanisław Brzozowski (lat 45), plut. Jakub Miliżarek (lat 46)...

W Muzeum Krajoznawczym w Buzułuku wszyscy uczestnicy wyprawy mogli obejrzyć stałą ekspozycję, odtwarzającą warunki, w jakich żyli i szkolili się żołnierze Andersa.

W ten uroczysty dzień oddaliśmy hołd pamięci zmarłych, dla których nasza ziemia na zawsze stała się miejscem spoczynku.

*Wanda SELIWANOWSKA,
Prezes Regionalnej Organizacji
Obwodu Orenburskiego
Polskie Kulturalno-Oświatowe
Centrum „Czerwone Maki”*



Ze Śląska nad Kubień

Górny Śląsk – województwo położone w południowej Polsce. Region ten dzięki swojemu głównemu naturalnemu surowcowi jakim jest węgiel od lat jest ważny na strategicznej mapie Europy.



ODDZIESIĘCIOLECI trwały walki o przynależność tego regionu. Niemcy, Austria czy Polska starały się nałożyć swoje wpływy w tym rejonie Europy.

Nic więc dziwnego, że po takich zawirowaniach historycznych Ślązacy nauczyli się pomagać innym. Udowodnili tego studenci Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, katowickie oraz tyskie szkoły oraz mieszkańcy niewielkiej gminy Wury, położonej w powiecie Mikołowskim. Inicjatorami akcji byli:

ja – Kacper Perkowski – student V roku historii na Uniwersytecie Śląskim oraz Michał Kopański radny powiatu mikołowskiego. Wraz ze wszystkimi, którzy przyczynili się do sukcesu akcji udało nam się zebrać ponad 500 kilogramów książek w języku polskim dla polskich dzieci z Południa Rosji.

Aby mogły uczyć się o swoim kraju rodzinnym mieszkając często od niego kilka tysięcy kilometrów.

Organizatorem akcji zbiórki książek było jedno z wielu kół naukowych działających na Uniwersytecie Śląskim. Historia Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Śląskiego, bo o nim tutaj mowa, rozpoczyna się w roku akademickim 1969/1970. Wtedy to do życia powołuje się oficjalnie naukowe zrzeszenie studentów historii w postaci koła działającego przy Instytucie Historii.

Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Śląskiego obecnie skupia około 40 aktywnych członków. Nie jest to liczba imponująca patrząc na historię Koła (w niektórych momentach nasza organizacja liczyła nawet ponad 100 członków). Jednak staramy się ciągle rozwijać oraz udoskonalać naszą studencką organizację.

Każdy członek Koła może zapisać się do wielu sekcji tematycznych związanych z historią. Są to: Sekcja Historii Starożytnej, Sekcja Historii Średniowiecznej, Sekcja Historii Nowożytnej i Kresów Wschodnich, Sekcja Historii XIX wieku, Sekcja Historii Najnowszej, Sekcja Historii Kobiet, Sekcja Rekonstrukcji Historycznej i Historii Wojskowości, Sekcja Historii Śląska i Archiwistyki, Sekcja Historii Kościoła.

Cieszymy się bardzo, że został nawiązany kontakt pomiędzy nami, studentami Koła Naukowego Historyków a Wami, drodzy Polacy w Rosji. Małymi krokami postaramy się przybliżyć Polskę Wam – naszym rodakom na Wschodzie, których przodkowie trafili przeważnie wbrew własnej woli do kraju obcego, wręcz mitologicznego dla przeciętnego Polaka. Miejmy nadzieję, że zbiórka książek była tylko preludium tej współpracy. Pamiętajcie! Polska o Was nie zapomni.

Kacper PERKOWSKI

Александр Викентьевич СКИБИЦКИЙ

14 ноября 2018 года на 73 году жизни скончался известный представитель Кубанской Польши Александр Викентьевич Скибицкий, прославившийся из старинного шляхетского рода герба Роля.

Александр Викентьевич прожил яркую жизнь, его заслуги перед отечеством были отмечены почётным знаком «Отличник здравоохранения СССР».

Родился Александр Викентьевич 21 июня 1946 года в городе Краснодаре в семье преподавателя истории и врача. В 1963 году после окончания Краснодарской средней школы №28 он поступил на лечебный факультет Кубанского медицинского института им. Красной Армии, который закончил в 1969 году врачом-лечебником.

С 1969 г. по 1971 г. работал врачом на судах заграничного Новороссийского морского пароходства. С 1971 г. по 1972 г. – хирург-уролог больницы «ЗИП». С 1972 г. по 1981 г. – врач-ординатор и младший научный сотрудник детской клиники Пятигорского НИИ курортологии и физиотерапии. В 1980 году защитил в Центральном НИИ курор-

тологии (г. Москва) диссертацию на соискание учёной степени кандидата медицинских наук.

С 1981 г. по 1983 г. заместитель главного врача по научно-методической работе Пятигорского базового санатория «Ленинские скалы». С 1983 г. по 1988 г. – главный врач Пятигорского санатория «Лесная поляна».

С 1988 г. по 1994 г. – старший преподаватель кафедры спортивной медицины Краснодарского государственного института физической культуры и спорта.

С 1994 г. по 1998 г. – во время пребывания в ФРГ прошёл курсы изучения немецкого языка, одногодичные адаптационные курсы повышения квалификации врачей и работал врачом в клинике профессора Ципприха города Делич. Ему присвоена учёная степень доктора медицины ФРГ.

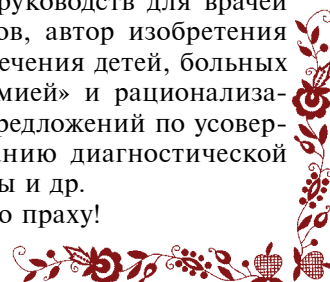
С 1998 г. по 2000 г. – доцент кафедры основ медицинских знаний Кубанского государственного



университета. С 2000 г. по 2010 г. заведовал кафедрой основ медицинских знаний и естественно-научных дисциплин, профессор, с 2010 г. по 2011 г. – заведующий кафедрой социальной работы, профессор.

За годы научной деятельности Александр Викентьевич опубликовал 68 печатных работ: 3 учебника, 16 учебно-методических публикаций, 16 научно-практических руководств для врачей и студентов, автор изобретения «Способ лечения детей, больных склеродермией» и рационализаторских предложений по усовершенствованию диагностической аппаратуры и др.

Мир его праху!



О Кате Лукьяновой, хозяйке чудесного сайта *ProPolski.com*

Екатерина Лукьянова создала свой собственный яркий сайт о польском языке без малого четыре года тому назад. К настоящему времени на нём опубликовано 170 статей уникального авторского материала, написанного понятным языком. На сайте воплотилась первоначальная идея — помочь себе самой, и на занятиях меньше времени растрчивать на объяснение теории и больше внимания уделять практике. Именно поэтому свои объяснения правил грамматики Катя стала записывать в формате обобщений. Затем на сайте появились и другие, не менее интересные и даже занимательные статьи.

— Катя, почему ты вообще решила учить польский?

— Потому что все пошли — и я пошла. Общей идеей моих друзей было попробовать поступить в Польшу на магистратуру, как это делали ребята на курс старше. Первым условием было, конечно, знание языка. У нас в городе в одной школе польского языка курс начинался с бесплатного пробного занятия, куда мои друзья и решили сходить, дабы оценить свои силы. Я отправилась с ними за компанию. Как это часто бывает в жизни — друзья не стали продолжать, а я вот осталась. Меня, считающую себя неспособной к языкам (всё благодаря моим учителям английского), подкупила похотьеза языков. И ещё первое выученное слово — *krasnodudek*, то есть, гном. А слова-перевёртыши (*krzesło* — стул, *stół* — стол, *dywan* — ковёр, *zapomnieć* — забыть, и т.д.) только укрепили моё желание учить этот язык.

— Ты окончила этот курс?

— Нет. Перестала ходить примерно на третьем месяце. Мне не очень понравилось заниматься в группе, да и правила без объяснений — это не моё, а так, увы, было. Дальше учила уже сама, с помощью учеников, в основном.

— У тебя сразу были ученики?

— Так получилось. Мне кажется, что благодаря им я польский и выучила. Представляешь, как они меня мотивировали? К каждому занятию приходилось готовиться как к экзамену. Нужно уже было объяснять не себе, а другому человеку, пытаться найти универсальный ответ, алгоритм, схему, которая была бы понятна каждому. Я читала много книг о польской грамматике,

бесконечно задавала вопросы Гуглу, искала разные подходы к правилам, выводила золотую середину, сначала для себя, а потом и для учеников.

— А расскажи, как ты решила создать свой блог *ProPolski.com*?

— Блог появился благодаря переизбытку информации в голове и любви к писательству. В том смысле, что писателем я хотела быть всегда. Школьные сочинения достойным писателя занятием не считались, а вот куча тетрадок с разнообразными начатыми историями где-то у родителей хранится до сих пор. Занимаясь с учениками, я начала понимать, что многое из того, что я рассказываю и чему учу, я повторяю снова и снова, буквально цитируя саму себя, потому что объяснение мне казалось очень хорошим и универсальным. Частенько ученики что-то забывали и приходилось повторять это снова. Не было книги, номер страницы из которой я могла бы давать в качестве закрепления моего объяснения. И потому пришла мысль, что пора всё это куда-то записывать, куда-то в сеть, чтобы потом иметь возможность просто дать ученику ссылку, мол, почитай там, закрепи, это мои же слова, но в виде текста. Так появился *ProPolski.com*.

— Как ты пишешь статьи?

— Мне нравится структурировать знания, раскладывать всё по полочкам, находить закономерности и выводить алгоритмы. Мне нравится «ковыряться» в правилах, так сказать, отделять зёрна от плевел, находить действительно интересные моменты. У меня мозг так устроен — любит систему и какие-то «интересности», за которые может «зацепиться». Ещё



мне нравится «заряжать» людей. Мотивацией, оптимизмом, позитивом, верой в свои силы и в то, что польский — не так уж и страшен, как казалось на первый взгляд. Я не знала, что я это делаю своими статьями, пока мне не начали об этом говорить читатели блога. А теперь — я сознательно многие свои тексты хочу сделать не только понятными, но и «мотивирующими».

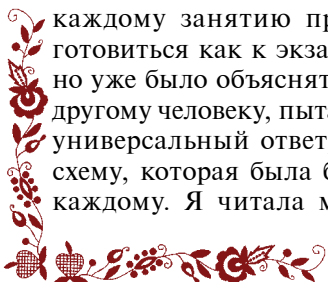
— Что у тебя на сайте самое любимое?

— О, это самый трудный вопрос! Всё любимое, конечно. *ProPolski.com* — это моё детище, ребёнок, которому в этом году исполнилось три года, и он стал уже чем-то осознанным, разговаривающим сложноподчинёнными предложениями и порой — на очень сложные темы. Но если говорить о темах, которые я там раскрываю, то польские глаголы — самое любимое. Ещё лайфхаки люблю, то есть, какие-то важные словечки, которые добавляют красок — вроде *więc, czyli, chyba, dokładnie, tyle* и т.д. Люблю делать переводы по методу Ильи Франка, на сайте есть уже много текстов и целые сказки, разобранные таким способом. Субтитры делать на польском языке нравится к мультикам — это тоже моё большое увлечение. Всё люблю, правда.

— Что тебя вдохновляет на новые статьи?

— Ну, какие-то новые моменты, которые я узнаю о языке. А ещё обратная связь. Я, как ребёнок, радуюсь всем позитивным комментариям, когда моё объяснение попало в «десятку» и понравилось читателю. Но особенно окрыляет, если человек пишет, что мой сайт помог ему не бросить или вдохнул в него новые силы учить язык. Это вдохновляет больше всего.

Вопросы задавал Kajetan JOTESKA
Отвечала Екатерина ЛУКЬЯНОВА



Я бы хотела предложить для публикации часть материала о спряжении глаголов на *-ować/-ywać/-iwać*, а больше материалов можно найти и воспользоваться ими бесплатно на моём блоге *ProPolski.com*.

Глаголы на *-ować (-ywać / -iwać)*

Идея о создании для этих глаголов отдельного места на сайте появилась не случайно. Как бы хорошо эти глаголы ни были бы описаны, они всё равно периодически вызывают сложности у изучающих польский язык, или же просто теряются на фоне

других глаголов первого спряжения. А ведь глаголы на *-ować (-ywać и -iwać)* прекрасны! Это больше трети всех польских глаголов! И склоняются они согласно только одной схеме. Одной маленькой, простой, невообразимо лёгкой схемой!

Схема спряжения глаголов на *-ować*



ВАЖНО! После отбрасывания *-ować* у вас должно что-то остаться, хотя бы один слог! То есть, к примеру, слово *chować* (прятать) хоть и заканчивается на *-ować* (факт), но в работе с ним мы приведённой выше схемой воспользоваться не сможем, поскольку при отбрасывании *-owa* просто не останется с чем работать. Останется только *ch*. И если прибавить к нему *-uj*... Ничего хорошего не получится. Зато получится отличная ассоциация, как делать нельзя!

Данная схема применима только к глаголам польского языка, которые, кроме *-ować (-ywać/-iwać)*, имеют в себе ещё хотя бы один слог. Большинство глаголов будет заканчиваться на *-owa*, именно поэтому на схеме показан глагол такого типа. Но вам в жизни может ещё попадаться парочка на *-ywać* (к

примеру, *wychowywać* – воспитывать) или на *-iwać* (*podsluchiwać* – подслушивать). Работайте с ними точно так же, только вместо буквы «o» будет «y» или «i». И вообще, какая вам разница, что отбрасывать?

Итак, ещё раз. Видим глагол, который заканчивается на *-ować* (или *-ywać/-iwać*). Отбрасываем это самое *-ować (-ywać/-iwać)* (напоминаю, что является важным факт, чтобы после отбрасывания остался хотя бы один слог). К тому, что осталось, добавляем две буквы *-uj* – и заканчиваем получившееся слово требуемым окончанием (Кто требует окончания? Конечно же, лицо, которое выполняет действие).

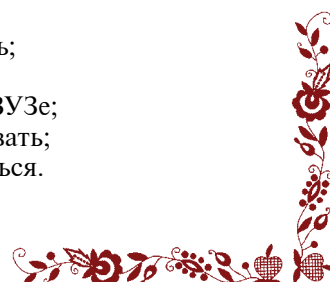
Для закрепления можно составить такую табличку, где «5555» – означает вообще что угодно, состоящее из одного или более слогов.

5555OWAĆ, 5555YWAĆ, 5555IWAĆ			
LICZBA POJEDYNCZA		LICZBA MNOGA	
JA	5555uję	MY	5555ujemy
TY	5555ujesz	WY	5555ujecie
ON / ONA / ONO / PAN / PANI	5555uje	ONI / ONE / PAŃSTWO / PANOWIE / PANIE	5555ują

Список примеров глаголов на *-ować*

- ✓ *całować* – целовать;
- ✓ *denerwować się* – нервничать;
- ✓ *drukować* – печатать;
- ✓ *dyskutować* – дискутировать;
- ✓ *faksować* – отправлять факс;
- ✓ *fotografować* – фотографировать;
- ✓ *kopiować* – копировать;
- ✓ *kupować* – покупать;
- ✓ *namalować* – нарисовать;
- ✓ *pilnować* – следить за чем-то/кем-то;
- ✓ *podróżować* – путешествовать;
- ✓ *pracować* – работать;
- ✓ *skanować* – сканировать;
- ✓ *stosować* – применять;
- ✓ *studiować* – учиться в ВУЗе;
- ✓ *wychowywać* – воспитывать;
- ✓ *znajdować się* – находиться.

Желаю вам эффективной учёбы
и отсутствия проблем со спряжениями в польском языке!



Дни и ночи, надвигающиеся с востока, проходили мимо нашего трансатлантического лайнера, стоящего на якоре на реке Тайн.

Разбушевавшаяся на земле война почти полностью переместилась под поверхность Северного моря и Атлантического океана. Военные сводки постоянно сообщали о тысячах утонувших людей и десятках тысяч тонн грузов, утраченных в море на торпедированных подводными лодками судах.

А на стоящем на якоре невдалеке от Ньюкасла «Пилсудском» ничего не происходило. В ставшие сырыми дни середины октября «ход событий» воспринимался уже безучастно. Летаргическая судовая жизнь, концентрирующаяся у репродукторов в кают-компании и в большой радиостанции, состояла из комментирования услышанных сводок.

Старший офицер, которого мне предстояло сменить, ещё продолжал исполнять свои обязанности в ожидании прибытия в Англию своего нового судна. Это обстоятельство превратило меня в своего рода пассажира и, благодаря этому, почти постоянного гостя капитана. Не будучи пока связанным с ним служебными отношениями, я познавал его с совершенно иной стороны. Возникало впечатление, что мне представилась возможность рассмотреть обратную сторону Луны после пятнадцати лет наблюдения той её стороны, что обращена к Земле.

После совместного завтрака мы прохаживались по закрытой от дождя прогулочной палубе правого борта, расположенной вдалеке от путей сообщения повседневной судовой жизни. Наши непрерывные продолжительные беседы день ото дня становились всё более непринуждёнными. От нынешнего бездействия капитан любил возвращаться в далёкое прошлое детских лет. Это придало мне смелости рассказать о походе «по следам капитана Блада», что нашло у него полное понимание. Я перестал



ЗНАЧИТ

стесняться и заговорил о самых потаённых своих детских мечтах, связанных с морем. Под влиянием жара капитанских рассказов растаяла невидимая капсула льда, его окружавшая. Проекты капитана на будущее отличались юношеским задором, который зачастую размывал границы между реальными возможностями и воображением.

Массовая гибель судов из-за недостаточного количества военных кораблей для эскортирования безоружных конвоев дала капитану импульс к мечте об оснащении «Пилсудского» артиллерией и всем, что может пригодиться для борьбы с подводными лодками, и перевода его в океанскую эскортную службу. Обсуждение деталей приспособления судна для исполнения такой функции позволяло иногда полностью забыть о том, что происходит в Польше, и о собственном ничегонеделанье.

У меня пробудилась надежда остаться на «нашем крейсере» в качестве одного из штурманов, и капитан взялся подтянуть мой «английский язык». От меня требовалось ежедневно полностью прочесть две английские газеты и обсудить с капитаном содержащиеся в них новости. Вскоре в

мои руки попал не встречавшийся мне ранее «*Admiralty navigation manual*», иначе говоря, учебник навигации, изданный Британским Адмиралтейством, по которому я вечерами изучал штурманское дело на английских военных кораблях и не совсем известную мне английскую терминологию.

Переоборудованию «Пилсудского» во вспомогательный военный корабль предстояло стать последней главой книги, которую капитан написал об истории польского торгового флота. Первая глава начиналась с учебного парусника «Львов». Почти всеми судами, поступавшими под польский флаг, капитан либо командовал, либо перегонял их в Польшу. Именно поэтому он и взялся за эту работу. Поскольку ему не довелось изучать польский в школе, пришлось преодолевать огромные языковые трудности. Капитан не скрывал, что литературным произведением это не станет, но наверняка пригодится тем, кто заинтересуется развитием польского торгового флота.

Свою работу он посвятил ПОЛЬСКОЙ ЖЕНЩИНЕ в благодарность за то, что не утратил польского духа. Он считал, что главная заслуга в том, что мы



Теплоход «Пилсудский»

* Окончание. Начало см. в №№ 32-33 (2011), 49-52 (2016), 53-56 (2017) и 57-59 (2018).

КАПИТАН



Британский линкор «Роял Оук»

сохранили национальный облик во время разделов Речи Посполитой, принадлежит польским женщинам, которые в отношении духовной культуры и патриотизма были значительно выше мужчин.

Машинопись книги осталась в Польше, когда капитан, отозванный из отпуска телеграммой, прибыл в Гдыню, чтобы вывести в Англию пароход «Костюшко».

Военные сводки приносили всё новые сообщения о потерях. Мы комментировали обстоятельства торпедирования английского авианосца «Кэрейджес», а затем линейного корабля «Роял Оук». Наибольшее впечатление произвёл на нас факт, что с момента торпедирования до затопления в обоих случаях прошло не более трёх минут.

* * *

Вместо взлелеянного в капитанских мечтах назначения в эскортную службу мы получили распоряжение перейти на верфь для переоборудования в войсковой транспорт.

Судно вышло из летаргического состояния, но я всё ещё пребывал на нём пассажиром. Капитан постепенно стал возрождать несколько ослабевшую дисциплину и всё чаще проводил инспекторские проверки отдельных служб. Однажды, когда он ушёл на проверку, я остался в его каюте, занимаясь заполне-

нием одного из многочисленных опросников Адмиралтейства. Через некоторое время капитан вернулся с миной мальчишки-проказника, которому удалось скрыть своё удивление, но капитан поделился тем, что произошло во время инспектирования:

— Значит, вы понимаете! Руководитель службы в ожидании объявленной заранее проверки был в форме и рубашке из ЧЁРНОГО материала. Значит, я на него «напустился» после окончания инспекторского осмотра, спрашивая, какое впечатление будет производить вся служба, если он сам так выглядит, её представляя? Значит, война вовсе не освобождает начальников от принятой на пассажирских судах дисциплины! Если и допустимо смотреть сквозь пальцы на ослабление дисциплины персонала, то ни в коем случае это не может относиться к отвечающим за всю службу. Значит, мне приходится постоянно портить людям настроение. Это вызвано тем, что малейший недосмотр с моей стороны моментально мстит мне с неслыханной неотвратимостью. Значит, настроение начальнику я испортил полностью. Значит, вы с ним в хороших отношениях, поэтому пригласите его ко мне на пять часов. Приходите ко мне вдвоём на рюмку вина...

Ночью я проводил до проходной своего предшественника. Он отправлялся на другое судно. Мы шли по затемнённой территории верфи, когда донеслись приближающиеся к нам размеренные как на параде шаги. И тут же раздалось грозное: HANDS UP! — Руки вверх!

Мы, как положено, подняли руки. В свете электрического фонарика стали видны направленные на нас стволы винтовок. Мы предъявили пропуска молодым гвардейцам, чрезвычайно гордящимся своей усердно исполняемой службой. Стража отправилась дальше, ещё громче отбивая такт каблуками. Вскоре до нас донеслось их радостное: HANDS UP!, обращённое уже к другим людям.

* * *

Мы вновь бросили якорь на реке Тайн, будучи готовыми в качестве военного транспорта выйти в море. Капитан при съезде на берег распорядился провести учебную шлюпочную тревогу, а также укомплектовать и приготовить к спуску все без исключения спасательные шлюпки, даже если пришлось бы работать до поздней ночи.

Команда, которая несколько дней после хаоса верфи готовила судно к рейсу, устала. Высказывались намерения подготовить лишь несколько шлюпок, а оставшиеся — уже после выхода в море. Завтра. Тем не менее, поздним вечером я доложил капитану, что все шлюпки укомплектованы, проверены и подготовлены к спуску. Ещё я добавил, что от береговых поставщиков стало известно, что мяса мы получим немного, поскольку отправляемся в Новую Зеландию. Там и запасёмся на продолжительное время.

Незадолго до полуночи машине объявлена готовность к перемене ходов. Выходим в море. Шпиль исключительно тяжело работает при подъёме якоря. Наконец, якорь показывается из воды, но нечистый — опутанный несколькими стальными тросами. Мы это воспринимаем так, будто река старается нас задержать всеми доступными ей способами.

Продолжение на 18-й стр.



МЫ дерзко игнорируем это явное проявление заботы с её стороны. Один за другим отпадают перерубленные стальные тросы. «Якорь чист!» Зажигаются отличительные огни, и «Пилсудский» начинает постепенно продвигаться к выходу в море.

После схода лоцмана капитан с английским офицером связи открывают секретный пакет с информацией о предстоящем «пути». Этот пакет надлежит вскрыть лишь после выхода в море. Текст зашифрован. К сожалению, шифровальной книгой суда нашего флота не обеспечивались. Приходится возвращаться к контрольному пункту в устье реки, чтобы её получить. Книгу без промедления доставляют нам на моторной лодке.

Английский офицер принимается за расшифровку. Капитан сообщает мне, что мы идём на встречу с «Собеским»¹. Пока что перед нами — «чистый путь» между берегом и минным полем, и ни в каком эскортировании мы не нуждаемся. Вахты на мостике мы будем стоять, сменяя друг друга. Моя смена начнётся в шесть утра. А пока я могу поспать.

Обрадовал меня этот «чистый путь», можно будет отдохнуть. В каюте я быстренько раздеваюсь. Не обращаю никакого внимания на личные документы, заклеенные в непромокаемые конверты, и оставляю их в письменном столе. Вытягиваюсь в койке и мгновенно засыпаю.

* * *

Сквозь сон чувствую сильный удар в борт. Пока я соображал, что бы это могло быть, мощный взрыв сотрясает судно. Сыпется стекло ламп, падает на палубу умывальник. Я усаживаюсь на койке — нужно встать! В этот момент ощущаю второй удар в борт. Мне кажется, что обшивка борта пробита насквозь. И тут же происходит ещё более мощный взрыв.

У меня нет сомнения, что нас обстреливает артиллерия. Если она так хорошо пристрелялась, то вот-вот нас потопит. Может и не стоит вставать с койки?



ЗНАЧИТ



Войсковой транспорт «Собеский» (рис. Адам Верка)

Воцарилась тишина. Полнейшая тишина...

А может это были две торпеды? Невозможно! На сегодняшнюю ночь был гарантирован «чистый путь». Но недавно подводная лодка проникла в самую охраняемую базу Скапа-Флоу и торпедировала линкор «Роял Оук», который потонул за неполные три минуты.

Мысль об этом подняла меня на ноги. У меня нет лишнего времени. Я немедленно одеваю на себя то, что попало под руку. Чувствую, что судно кренится. Бросаюсь к двери. Она не открывается. Ищу причину. Подволок упал и свес не даёт открыть дверь. Пытаюсь руками поднять свес. Безрезультатно!

Окно каюты достаточно велико. Выйду через него. Но тут же вспоминаю, что окна снаружи закрыты броневыми ставнями для защиты от пулёмётного огня самолётов и от осколков, а крыша защищена мешками с песком. Ставни завинчены снаружи.

Остаётся единственный путь — через заблокированную упавшим подволоком дверь.

Ещё раз пробую приподнять подволок. Чувствую, как сердце подходит к самому горлу. Судно кренится, вскоре перевернёмся.

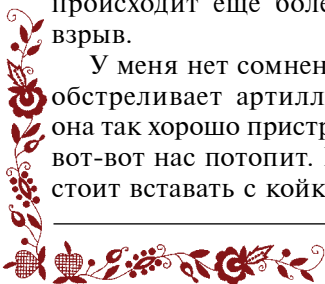
Доведётся мне стоять на подволоке и ждать, пока вода не выдавит оставшийся в каюте воздух. Буду немало размышлять, пока не утону...

Нет, я не дам себя утопить таким образом! Становлюсь на топчан, примыкающий к двери, и давяю головой на подволок, но тот даже не шелохнётся. Упираюсь плечами и головой, начинаю распрямлять колени. Чувствую боль в позвоночнике, в коленях. Могу не выдержать. Мне всё равно — если потеряю сознание — не буду мучиться. Неожиданно подволок слегка дрогнул. Я тут же перевоплощаюсь в машину, выдавливающую подволок вверх. Он понемногу приподнимается. Продолжаю давить всё сильнее. Руками проверяю возможность открыть дверь.

Критический момент. Нужно нажать на дверную ручку и потянуть. Если давление на потолок ослабнет, то он просядет. Мне удаётся создать щель. Подволок ложится на дверь. Теперь тяну дверь руками. Щель всё расширяется. Я сквозь неё проникаю на свободу, а это значит, что я уже не погибну столь ужасным образом!

Ощущаю, как у меня вырастают крылья. Бегу на мостик.

¹ «Собеский» — новейший польский пассажирский лайнер, также переоборудованный под войсковой транспорт (прим. пер.).



КАПИТАН

Кромешная тьма! Вижу контуры машинных телеграфов, лежащих на палубе. Никого нет. Чувствуется дым и гарь.

Отдаю себе отчёт, что без электрического фонарика я почти ничего сделать не смогу. Протискиваясь назад в каюту, расширяя щель для выхода. Фонарик всегда лежал на топчане, там и покоится.

Подбегаю к каюте капитана. Тишина! Всё засыпано стеклом. Капитана нет! Бегу к назначенной мне по расписанию шлюпке. После того, как я вырвался из каюты, всё представляется простым и лёгким. Мне начинает казаться, что это — ночная шлюпочная тревога. У шлюпки стоит капитан. Люди в ночном белье и босиком бегут по стеклу и впрыгивают в шлюпку. Докладываю капитану, что опоздал из-за заблокированной двери каюты.

Судно всё больше кренится на левый борт. Мы стоим на правом борту у последней шлюпки, считая от мостика. Никого больше у шлюпки нет. Вспоминается мне страшный сон в Марракеше. Никогда об этом я капитану не рассказывал, а теперь уже поздно.

— Пан капитан, садитесь в шлюпку! Я останусь столь долго, сколько потребуется, чувствую себя великолепно. Садитесь, пожалуйста. Ещё немного, и с этого

борта уже не удастся спустить ни одной шлюпки.

— Значит, я остаюсь с вами, спускайте! — распоряжается капитан.

Я решаюсь повторить просьбу к капитану — не медлить с посадкой в шлюпку!

— Спускайте шлюпку! — повторяет капитан распоряжение.

По трапу я поднимаюсь на солнечную палубу, где располагаются шлюпочные лебёдки и вьюшки с намотанными тросами шлюпочных талей. Освобождаю стопор, и шлюпка исчезает за бортом, слегка его касаясь. Надеюсь, что удастся сесть прежде, чем судно перевернётся. Когда замечаю, что тросы ослабли, спускаюсь на шлюпочную палубу. Капитана нет. Выглядываю за борт: шлюпка находится в нескольких метрах от борта. Волнение сильное и резкий ветер.

Перебегаю на левый борт. Там стоит много людей. Некоторые в белье и босиком. Капитана нет!

* * *

Когда я усадил в шлюпку последних людей, капитана ещё не было. Крен судна значительно увеличился. Шлюпка покоится на своих креплениях, которые я пытаюсь освободить, чтобы она повисла над водой. Значительный крен не даёт возможности крепления сместить. Прошу подать мне

топорик из шлюпки. Никто даже не сдвинулся, все были заняты вытаскиванием осколков стекла из покалеченных стоп.

— Нет его! Нет его! — раздалось несколько голосов.

Я помчался ко второй шлюпке и попробовал освободить такие же крепления, которые были зажаты на предыдущей. К счастью, их удалось сместить настолько, чтобы шлюпка не выпала за борт. По моему приказу люди незамедлительно в неё пересели.

С помощью фонарика осматриваю все доступные с этого места посты. Капитана нигде нет. Если он пошёл искать раненых в нижние помещения, то опоздал.

В последней шлюпке были люди из самых отдалённых помещений. Никто не говорил о раненых. Я решил спустить и эту шлюпку.

Выглянув за борт я увидел, как высокая волна сносит шлюпку к корме. Крен был настолько велик, что мне с трудом удавалось удерживаться на палубе. У меня вдруг возникло чувство, что кто-то стоит рядом со мной. Обернувшись, я увидел капитана.

Почти одновременно мы произнесли:

— И что теперь делать?

И вновь мне вспомнился сон.

— Судно скоро перевернётся, — сказал я. — Бежим на корму, прыгнем в воду и доплывём до ближайшей шлюпки.

— Я предпочитаю плотик, — ответил капитан. — Прыгать не хочется.

Я понимаю капитана. Он предпочитает держаться чего-нибудь конкретного, чем прыгать за борт в надежде доплыть по грозным волнам до какой-нибудь из шлюпок. Я понятия не имел, который час, и как долго придётся держаться плотика в ледяной воде. Если мне удастся добраться до шлюпки, то постараюсь отыскать плотик с капитаном, который, быть может, всплывёт, когда судно перевернётся.

Я больше не настаивал на том, чтобы капитан прыгал вместе со мной.

— До встречи!

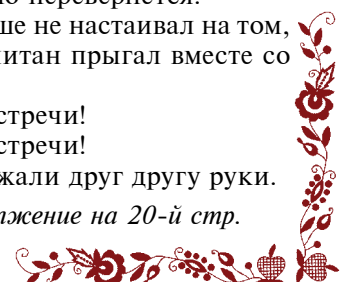
— До встречи!

Мы пожали друг другу руки.

Продолжение на 20-й стр.



Гибель «Пилсудского» (рис. Адам Верка)



ПО НАКЛОННОЙ палубе я с трудом перешёл на корму, откуда, свесившись за борт, осветил фонариком. Ближайшая шлюпка находилась по левому борту в нескольких метрах от судна. В момент, когда я уже собирался встать на планширь и спрыгнуть, то заметил свисающую штангу, служащую для крепления шлюпки на шлюпбалках для защиты её от вываливания при сильном волнении. Один из концов штанги оставался закреплённым наверху, а второй вертикально свисал за борт. Я решил спуститься по ней, и тем самым избежать ныряния в воду.

Шлюпка была поблизости, и я считал, что легко до неё доплыву, несмотря на волнение. Всё представлялось простым и лёгким. Следовало лишь поторопиться, чтобы успеть попасть в шлюпку пока судно не перевернулось. Ещё момент, и я уже за бортом, охватывая штангу ногами. И тут же ощущаю, что она раздавливает меня о борт. Теряя сознание, я чувствую, что лечу вниз. Что-то ударяет меня по голове. Наступила тишина и темнота.

* * *

Меня били по рукам, ногам и голове, поливали водой. Постоянно мочили водой лицо. Временами мне нечем было дышать. Когда я стал задыхаться, глаза открылись, но я ещё ничего не видел. Мне казалось, что я возношусь во тьме и вновь падаю вниз. Заливала меня вода. Я бился головой и ногами, всем телом обо что-то твёрдое, основательное. Ко мне вернулось сознание. Я лежал в носу шлюпки. Постепенно я стал отдавать себе отчёт в происшедшем. Большая волна неожиданно навалила шлюпку на нижнюю часть штанги, по которой я спускался к воде. Возникший рычаг с огромной силой придавил меня к борту. Из-за боли я потерял сознание и упал на нос шлюпки, ударяясь головой о её борт. Заливающим шлюпку волнам пока что как-то не получилось смыть меня в море.

Мне удалось ухватиться рукой за банку, перевернуться на бок и сползти внутрь



ЗНАЧИТ

* * *

шлюпки. Только теперь моё присутствие было замечено. Было совершенно темно, колючий ветер нёс солёные брызги, которые ослепляли любого, осмелившегося поднять голову выше борта. Когда шлюпка становилась бортом к волне, все волновались, как бы она не перевернулась. Я посоветовал взяться за вёсла. Кое-кто внял моему совету, и несколько вёсел выдвинулось за борт. Большая волна мгновенно выбила их из уключин. Гребцы, пытаясь бороться с волной, травмировали вёслами людей в шлюпке. От гребли пришлось отказаться. Люди были в совершенном отчаянье от того, что так неожиданно произошло с судном и с ними.

— Доставайте плавучий якорь! — посоветовал я.

Никто даже не шевельнулся.

— Нет его! Нет его! — раздалось несколько голосов.

Требовалось что-то предпринять, волна была немалая. Я нащупал под собой чехол, в котором находились паруса. Вскоре чехол, утяжелённый уключинами, завёрнутыми в парус, и прикреплённый к носовому фалиню, пошёл за борт. Фалинь натянулся. Шлюпка, движимая ветром быстрее чехла, стала его буксировать, и расположилась по направлению ветра и носом к волне. Исчез резкий боковой крен. Шлюпка вздымалась то носом, то кормой. В ней воцарилась тишина.

Гребни идущих со стороны носа волн посветлели. Это предвещало наступление дня. Стало понемногу сереть. На мокром тусклом небе показалось тёмное пятно, которое вскоре превратилось в военный корабль. Он подошёл к нам осторожно с подветренной стороны и стал лагом к шлюпке и носом к волне. Шлюпка у его борта поднималась волной и опускалась. Нас всех быстро подняли на борт.

Лёжа в тёплых помещениях корабля, мы узнали, что «Пилсудский» выровнялся, и только сейчас он медленно идёт ко дну. Прибывшие военные корабли собирают из шлюпок его команду.

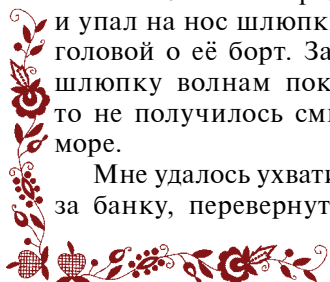
Вечером я попал на операционный стол одной из больниц Гримсби. С удивлением рассматриваю своё собственное тело. Оно было в чёрно-белую полоску. Уставший и безучастный ко всему я проваливаюсь в сон...

Открыв глаза, я услышал разговор. Надо мной было огромное накрытие в виде разрезанного цилиндра, увешанного внутри лампочками. Койка была заслонена шторками.

Сестра разговаривала с какими-то дамами. Когда они заметили, что я открыл глаза, то начали что-то мне говорить. Благодарили за что-то, наконец заявили, что как только я смогу посетить их, то их дом станет моим. С трудом я понял, что это



Остов «Пилсудского» на дне Северного моря



КАПИТАН



Кладбище Эйюп в Золотом Роге

семьи английских офицеров связи, которые находились в спущенной мюне с правого борта шлюпки.

Дамы и дети исчезли. Я спросил сестру, что с капитаном? Она ответила, что его снял с плотика другой военный корабль и доставил в Хартлипул.

Я спокойно вздохнул, и, проваливаясь в сон, с радостью подумал, что Значит Капитан наверняка тоже помещён в больницу.

МЕЧЕТЬ ОМАРА

Поезд из Ньюкасла до Тайн нёсся по берегу моря на юг. Шёл седьмой месяц Второй мировой войны. По случаю постоянных налётов на восточное побережье Великобритании с железнодорожных станций демонтированы огромные надписи с их названиями. Они теперь обозначены малыми буквами на стёклах фонарей или спинках лавок, установленных на перронах.

Сквозь окно вагона с трудом удалось прочесть название станции ХАРТЛИПУЛ — мне здесь выходить.

Всё ещё холодные лучи солнца и холодный северо-восточный ветер сопровождали меня от вокзала до размещённого на приморских пустырях кладбища. Я приехал проститься с капитаном. Завтра мне выходить в море на новом судне.

Не желая никого расспрашивать, как пройти, я ещё в

Ньюкасле всё узнал от тех, кто участвовал в похоронах. Слово «похороны» как-то не ассоциируется с личностью капитана. Мне казалось, что настоящие похороны случаются, если люди в себе разочаровываются и полностью меняют мнение о своей личности.

Шёл я рассказать капитану кое о чём, не будучи уверенным, что мне удастся сюда ещё когда-либо заглянуть.

Безлесная равнина тянется до самого горизонта, круто обрываясь к морю. В отдалении, где заканчивалась дорога, бегущая между морем и железнодорожной колеёй, было видно каменное ограждение кладбища.

Морские бризы и бесплодная почва лишили кладбище растительности. Это был, пожалуй, самый суровый погост из всех, которые мне довелось повидать.

В моей памяти всплыли иные встретившиеся в жизни кладбища. С заросшего стройными кипарисами кладбища Эюп в Золотом Роге был виден лес минаретов-рыцарей, охраняющих мечети с полукруглыми куполами. Среди кипарисов — мраморныеobelisks в форме столбиков для мужчин и плит для женщин. Символика этих последних очаровывала простотой, а память об умерших была способна уложить арабски на вершинах плит в букеты цветов или в наполненные зерном колося, расцвести в виде небольшого одиночного цветка незабудки

либо блеснуть тем, кем для кого-то она была — звездой с неба.

Вспомнилось мне самое великолепное в мире кладбище Кампо-Санто в великолепнейшей Генуе, напоминающее галерею скульптур наилучших итальянских ваятелей, полную застывших в отчаянии фигур, по преимуществу женских, облачённых в кружевные одеяния, вытканые из каррарийского мрамора.

Но больше всего впечатляли воинские кладбища и захоронения итальянских солдат, погибших в Первую мировую войну. На могилах были оставлены вещи, использовавшиеся в битве теми, кто в ней погиб. Телефонным проводом были соединены две могилы с установленными на них телефонными аппаратами, которые напоминали о том, что здесь произошло много лет тому назад так, как будто это случилось недавно. Эти двое по сей день не утратили между собой связи...

Вот и добрался я до уместившегося на берегу Северного моря кладбища. Отсюда был виден последний отрезок пути, на котором ноябрьской ночью несколько месяцев тому назад был потоплен двумя торпедами корабль капитана.

Мы расстались в момент, когда, как мне казалось, никого, кроме нас двоих, на корабле уже не было. Крен всё увеличивался. Перед нами было лишь два пути: прыгнуть за борт в ночь и начинающийся шторм в надежде доплыть до одной из брошенных на произвол судьбы спасательных шлюпок, либо, держась спасательного плотика, всплыть с ним, когда корабль будет погружаться. Спуск какой-либо из оставшихся шлюпок уже нельзя было даже принимать в расчёт.

Продолжение на 22-й стр.



Кладбище Кампо-Санто в Генуе



Я НЕ ОСМЕЛИВАЛСЯ убеждать капитана прыгать за борт из-за его решимости спастись на плотике. Мне думалось, что если доплыву до спасательной шлюпки, то вернусь за ним! Но случилось иначе.

В одном из помещений вблизи места попадания торпеды взрыв разбудил корабельного юнга. Висящая над ним койка оборвалась и лишила его сознания. Так и лежал он, пока проникающая внутрь вода не достигла уровня его койки и не привела его в чувство. Юнга вскочил и, бродя в воде, нашёл двери среди обрушившихся коек и переборок каюты. Они были открыты. Во тьме трудно было сориентироваться, в какую сторону бежать. Когда он пытался наощупь определить путь, недалеко услышал голос. Двинулся в этом направлении и встретился со вторым, к тому же раненым, юнгой, который точно так же был приведён в чувство ледяной водой, когда лежал в койке без сознания. Оба стали лихорадочно искать выход из ловушки. Когда уже было потеряли всякую надежду, им удалось выбраться на палубу к трапу.

Трапа не было. Висели лишь поручни, по которым удалось подняться палубой выше. Оттуда юнги помчались к назначенным им спасательным шлюпкам.

На месте они с ужасом отметили, что шлюпок уже нет. В брезжащем свете обнаружили одну из них на воде. На громкие крики никто не ответил.

Корабль быстро погружался. Юнги уже изготовились к прыжку за борт, чтобы доплыть до шлюпки, когда вдруг услышали громкий голос, доносящийся с середины палубы. Двинулись в этом направлении, и застали там капитана с коком, занятых освобождением спасательного плотика.

Капитан дал им распоряжение помогать в спуске плотика и выразил предположение, что корабль перед тем, как затонуть, станет на ровный киль и облегчит им возможность занять не нём место. Но крен всё увеличивался, и дальнейшая проволочка становилась слишком опасной. Капитан распорядился сбросить



ЗНАЧИТ



Спасательный круг с т/х «Пилсудский»

плотик на воду. Теперь оставалось спрыгнуть в чёрную клубящуюся и разбивающуюся о борт корабля волну. Юнги перепугались. Им не хватало смелости прыгнуть в страшное море. Капитан внушал, что это — последняя возможность для спасения, что всем надлежит как можно быстрее оказаться на плотике, иначе они погибнут. Ужас, охвативший юнга, был столь велик, что они предпочли погибнуть, чем прыгнуть. Тогда капитан решил дать им пример. Он прыгнул первым, доплыл до плотика и стал торопить оставшихся на палубе.

Юнги прыгнули вместе и тут же оказались рядом с капитаном. Только кок оставался на корабле и не отважился прыгать. Капитан вновь стал убеждать его немедленно присоединиться к ним.

Перепуганный кок бегал вдоль лееров, не в силах заставить себя прыгнуть за борт, и только кричал:

— Капитан! Капитан!

Вдруг юнгам показалось, что когда большая волна разбилась о корабль, кок прыгнул. Во всяком случае, никто больше его не увидел.

Шторм крепчал. Надо было позаботиться о себе. Все взобрались на плотик, который ветром и

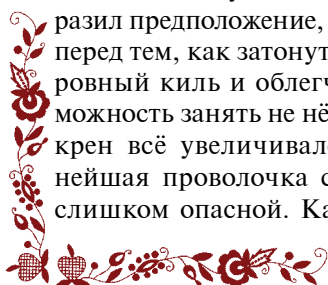
волнами стало относить в сторону от тонущего корабля.

На не прикрытом уже корпусом корабля плотике юнг вновь охватил страх. Капитан, чтобы отвлечь их мысли, стал рассказывать, как провёл последний вечер, и немного юнг успокоил. Начался дождь, а усиливавшийся ветер погнал плотик всё быстрее по вздымающимся и заливающим людей волнам. Через некоторое время юнги заметили, что капитан фонариком подаёт сигналы виднеющейся в отдалении корабельной моторной шлюпке. Оттуда ответили, что им не удаётся завести мотор и забрать их к себе.

Юнги вновь потеряли самообладание и последнюю надежду на спасение. Капитан советовал им молиться и думать не о смерти, а о том, чтобы непременно выжить, а помощь — придёт!

Тем временем, шторм продолжал усиливаться. Волны стали размётывать тела жертв кораблекрушения, стремящихся удержаться на плотике. Казалось, что волна вот-вот разобьёт в мелкие дребезги утлую скорлупку.

Один из юнг потерял выдержку и стал просить у капитана револьвер, чтобы прекратить это страшное, долгое угасание.



КАПИТАН

Капитан успокаивал его, объясняя ценность жизни, и почему нельзя самого себя её лишать. Плотик почти постоянно накрывала ледяная вода. Холод! Пронизывающий холод парализовал силы, отрывал судорожно сжатые на линиях руки.

Юнги, несмотря на испуг, легче переносили холод, чем капитан. Они вдруг заметили, что капитан слабеет и с трудом удерживается на плотике. Тогда юнги оплели капитана руками и, не давая ему выпасть из плотика, шептали, что не дадут волне смыть его. Растроганный капитан благодарил их за заботу и доброжелательность.

Так и пытались они выстоять в борьбе с каждой набегающей волной, в борьбе за каждое мгновение жизни. Мгновений этих было всё больше, а сил для борьбы оставалось всё меньше. Наконец, когда юнги совсем уж потеряли надежду на спасение, капитан заметил огонь среди водных бурунов.

— Мы спасены! — кричал он. — Это английский эсминец!

И вдруг охватило его сомнение, что с такой же вероятностью это мог быть и немецкий. Затаив дыхание, ждали, чем это закончится. Огонь приближался. По поведению корабля становилось понятно, что их заметили и попытаются выловить.

Корабль приближался с осторожностью. Громадная волна бросила плотик в направлении эсминца, и они оказались прямо у борта. Затем волна смыла всех с плотика в море. Третья волна вновь швырнула их к борту, прямо в спасительные опущенные с борта спасательные сети. Юнгам удалось доплыть к ближайшим тросам и последним усилием воли сомкнуть на них свои ладони. Ни о чём больше они не ведают. Холод парализовал их мысли и сознание.

Этот самый холод ещё раньше обездвижил капитана. Ему не хватило сил уцепиться за брошенные канаты. С борта английского корабля в воду прыг-

нули два матроса. Им удалось добраться до капитана и поднять его на борт.

Отсутствие в корабельной аптечке внутрисердечных инъекций сделало спасение капитана невозможным.

Капитан изменился до неузнаваемости. Через некоторое время черты его лица восстановились, лишь волосы остались молочно-белыми. В течение этих нескольких часов капитан поседел.

В соответствии с тем, что он внушал, малейшая неточность в оценке ситуации, любое снижение бдительности, всякое послабление дисциплины — неизбежно приводили к наихудшим последствиям. Одно единственное, из тысячи возможных, по ничтожному поводу принятое ненадлежащее решение оборачивалось против него со всей яростью. На этот раз вера в утверждение, что до встречи с эскортом перед нами «путь свободен», привела к тому, что вся команда психически не была подготовлена к наступившим событиям.

При покидании корабля главную роль для всех сыграло убеждение, что после попадания двух торпед корабль будет тонуть не дольше трёх минут. Поведение судна, казалось бы, подтверждало это.



Тадеуш Пиотровский,
4-й механик «Пилсудского»

В действительности же всё могло закончиться так, как произошло с коком. Перепуганный кок, которому не хватило смелости прыгнуть в разбушевавшееся море, спрятался в спасательной шлюпке. Шлюпка должна была утонуть вместе с кораблём, тем не менее, коку удалось спастись! Это была та самая шлюпка, разблокированные крепления которой из-за большого крена не могли сдвинуться, и с которой я пересадил команду в другую шлюпку. Когда вода шлюпку приподняла, то та спокойно всплыла, не цепляясь даже за трос, соединяющий шлюпочные тали.

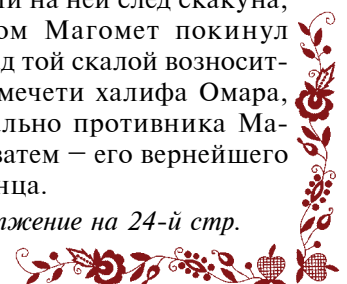
Из машинной команды погиб только четвёртый механик. Он уже занял место во второй моторной шлюпке, которую готовили к спуску на воду. Занявшись вытаскиванием осколков стекла из стоп, он не обратил внимания на момент, когда были освобождены крепления, удерживающие шлюпку при качке корабля. В темноте он выпал за борт и был втянут внутрь корабля рвущейся туда водой. Никто больше не погиб. Нет никакого сомнения, что сойди капитан в эту последнюю спущенную шлюпку, которая под его опытным командованием не была бы отдана на произвол ветра и волн, то все, оставшиеся на корабле, сошли бы в неё. Капитан остался на борту, чтобы искать тех, кто заблудился или был ранен и отдал жизнь в заботе о команде.

Размышляя об этом, я миновал ворота кладбища.

Я быстро нашёл последний след, оставленный капитаном на земле. На пустоши холодных валунов, заменявших деревья, шумело из-под обрывистого берега море. На его дне в нескольких десятках миль на юго-восток лежит корабль капитана.

Знаки на камне говорили о капитане. Они напоминали скалу в песках Иерусалима и оттиснутый на ней след скакуна, на котором Магомет покинул землю. Над той скалой возносится купол мечети халифа Омара, первоначально противника Магомета, а затем — его вернейшего приверженца.

Продолжение на 24-й стр.



РАЗНОЦВЕТНЫЕ лучи освещают скалу сквозь витражи, исполненные руками военнопленных, происходящих из Венеции, известных мастерством окрашивания стекла. В арабески витражей им удалось вплести мотив креста, который незамеченным просуществовал века. Эти витражи до сегодняшнего дня очаровывая свежестью цвета, прославляют Магомета.

Над могилой капитана вознесился холодный небесный купол.

— Я прибыл попрощаться, Пан Капитан! — сказал я громко. Мне почему-то показалось, что сами размышления здесь, в этом месте, не позволят достаточно полно сосредоточиться для удовлетворения того, что меня сюда привело. Кладбище было пустынно, слышен был лишь шум моря.

— Простите, что лишь сегодня я приехал к Вам. Завтра я буду уже на новом корабле. Я употребляю слово «корабль», поскольку все суда, как Вы и хотели, вооружены артиллерией.

Я приехал сказать, что никогда Вас не забуду. Беседы на борту «Пилсудского» стали для меня ключом ко всем вопросам, касающимся Вас. До этого я зачастую их не понимал. Для того, чтобы не забывать обо всём этом я решил постоянно носить чёрный галстук. Это обязательство наверняка выглядит как чисто мальчишеское, но знаю, что Вы меня поймёте. Для меня это ассоциируется с легендой о Нельсоне, которая моряков всего мира украсила в чёрные галстуки.

Я не желаю, чтобы то, что я говорю, показалось Вам прощальной речью у гроба. Для меня Вы останетесь вечно живущим. Именно теперь я в полной мере понимаю легенду, что настоящие мореходы никогда не умирают. Их долгое отсутствие объясняется продолжительным и небезопасным рейсом вокруг Мыса Доброй Надежды или архипелага Огненная Земля.

Мне чрезвычайно хочется выразить Вам признательность за очень многие вещи, и намеревался я это сделать в нашем рейсе в Новую Зеландию. Прежде всего, хочу поблагодарить Вас за скрупулёзную заботливость о наших знаниях и принужде-



ЗНАЧИТ

ние нас к неотложному усвоению любой новости из областей, непосредственно касающихся нашей работы. Мне хочется сказать всем, что Вы представляли собой исключительно точный инструмент, безукоризненно действующий в условиях шторма, тумана и метели, в ледовой обстановке и в условиях тропического шквала. Однако не представляется мне это столь же важным, как факт, что на Вас можно было положиться в обычной повседневной жизни на море, в каждый из этих семи дней существования людей моря — от понедельника до понедельника. В течение этих «семёрок» Вы не никогда не задевали человеческого достоинства тех, за работу которых Вы были ответственны. Все замечания всегда и только лишь относились к исполненной работе и, по мере возможности, делались при отсутствии свидетелей.

Этот точный инструмент носил у нас выкристаллизовавшееся наименование: ЗНАЧИТ КАПИТАН. В качестве штурманского инструмента Значит Капитан постоянно преображался и совершенствовался. Эти преобразования надлежит каким бы то ни было образом сохранить. Этого не выгравировать на холодном камне. Это нужно описать. В подобных случаях, когда требовалось что-то исполнить, Ваше решение следовало незамедлительно: «Значит, это следует сделать! Значит, вы это сделаете!»

— Я слышу, Пан Капитан! Но ведь Вы знаете, что писать я не умел и не умею. Все мои школьные сочинения оценивались одинаково: «Телеграфный стиль». Если бы ныне я дал Вам обещание, что попытаюсь это написать, то это было бы обещание немого заговорить. Если даже что-нибудь



Могила Мамерта Станкевича



КАПИТАН

я и напишу, то неизвестно, захочет ли это хоть кто-нибудь прочесть? Каким образом объяснить людям, что ЗНАЧИТ КАПИТАН не рождается, а создаётся годами из романтизма, силы воли и знаний?

Значит, Вы считаете, что я должен написать? Это значит, что мне сначала придётся научиться говорить, понять, что людей может заинтересовать, а потом уже научиться писать. Полагаю, что это должны быть рассказы. Сколько их следует написать, чтобы предстал полный образ Ваших деяний и преодоления трудностей? Это, пожалуй, не так и трудно: из Ваших любимых цифр «три» и «семь» получается «тридцать семь».

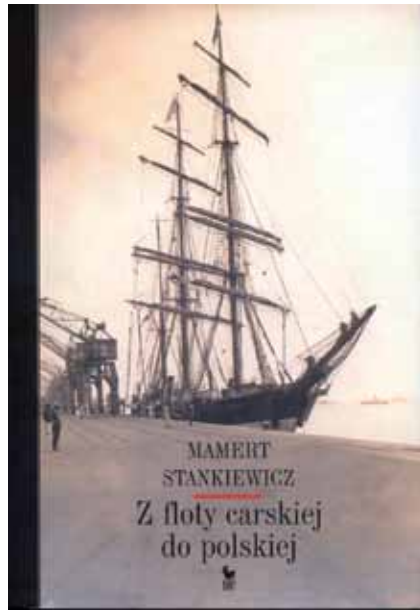
И тут же я вспомнил Ваше утверждение: всё должно быть исполнено НАИЛУЧШИМ ОБРАЗОМ! Так точно, Пан Капитан! С сегодняшнего дня я начинаю учиться рассказывать и писать. Писать всё и обо всём столь долго, пока не смогу написать то, о чём написать обязан. Об одном только прошу — чтобы Вы не отказались сопроводить меня всегда и везде. Если я сам не смогу эти рассказы сюда принести, то постараюсь их прислать...

Холодный ветер крепчал, неся шум моря. Когда я оказался на повороте дороги, с которого ещё можно было разглядеть могилу капитана, я оглянулся. В шуме моря до меня донеслось эхо самого дорогого обращения ко мне, выказанного некогда капитаном:

— ЗНАЧИТ, КАК ДОГОВОРИЛИСЬ!

ДВАДЦАТЬ ЛЕТ СПУСТЯ

Из тридцати семи рассказов, составляющих книгу «Значит Капитан», десятка полтора предварительно печаталось на страницах журнала «Може» («Море»). После того, как в 1959 году был напечатан последний рассказ «Мечеть Омара», в редакцию «Можа» пришло письмо, отправителем которого был Мамерт Станкевич. Это письмо вызвало понятное возбуждение, поскольку никто из



Обложка книги
Мамерта Станкевича

нас не ведал, что сын Капитана носит его имя.

В результате состоявшейся переписки я узнал о судьбе машинописных воспоминаний, о которых капитан Мамерт Станкевич рассказывал мне в ноябре 1939 года на борту «Пилсудского», бросившего якорь на реке Тайн. Воспоминания вместе с некоторым количеством фотографий не пропали. Вынесла их из горящей Варшавы в 1944 году жена Капитана.

У меня появилась потребность непременно, хотя бы и поверхностно, поделиться с читателями впечатлениями и замечаниями, возникшими после прочтения воспоминаний Капитана. Заинтересовали меня, прежде всего, его рассуждения на тему, стоит ли во времена технического развития судоходства писать книги, основанные на воспоминаниях парусного судоходства; быть может, потому, что взявшись за написание своих рассказов, первые наброски которых появились в 1942 году, я также задумался над этой проблемой.

Читая воспоминания Капитана, можно сделать вывод, что он считает работу штурмана весьма специфической, в связи с чем требующей от человека, по-

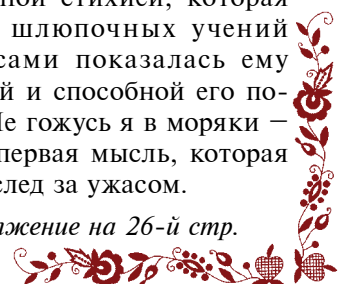
святившего себя ей, особых черт характера. Он также выразил точную точку зрения, что у польской общности сложилось неверное мнение, о том, что представляют собой, или должны представлять, важнейшие качества навигатора, и что молодёжь создаёт себе совершенно не соответствующий действительности идеальный образ морского офицера. Эти мысли послужили для него стимулом для написания воспоминаний.

Свои рассказы я писал, руководствуясь теми же самыми побуждениями, а в качестве образца штурманского офицера представил именно Капитана. Именно поэтому я считаю обоснованным привести некоторые факты из жизни Капитана, почерпнутые из его воспоминаний. Мне хочется, чтобы фигура его не оставляла после себя впечатления искусственной, существующей исключительно на страницах книги, созданной под влиянием обязательств, которые, как некоторые могут подумать, могло оказывать влияние на идеализацию его образа и создание несуществующей личности.

Капитан в беседах со мной никогда, даже тогда, когда изменил отношение ко мне со служебного на дружеское, не говорил о своих идеалах, стремлениях и жизненных достижениях. Я об этом узнал исключительно из сохранившихся машинописных воспоминаний. С восхищением и удовольствием находил я на страницах воспоминаний те качества характера Капитана, которые открылись мне в течение многолетнего сотрудничества с ним.

Воспоминания Капитана открыли передо мной фигуру мальчика, который из-за любви к морю сумел преодолеть все препятствия, преграждающие ему путь к заветной цели. Прежде, чем получил он звание капитана, стал «капитаном собственной души». Первой его победой было укрощение чувства страха перед водной стихией, которая во время шлюпочных учений под парусами показала ему ужасающей и способной его поглотить. Не гожусь я в моряки — это была первая мысль, которая пришла вслед за ужасом.

Продолжение на 26-й стр.



У НЕГО была возможность воспользоваться предложением матери изучать архитектуру в Политехническом институте. Однако он себя переломил и, вопреки пожеланиям матери, пошёл в море.

Удовлетворением исполнены слова, которыми он описывает годы интенсивной практики на парусниках: «В 1907–1908 годах мы прошли практику на парусниках, учась маневрировать под парусами в непрерывном движении». А в другом месте: «[...] мне больше всего нравилось мореплавание и теснее других связанная с ним специальность — навигация».

После прочтения воспоминаний я понял и то, откуда у этого человека, не лишённого задора и юношеской склонности к упрямству, появился стиль жизни, полный сдержанности и умения владеть собой. Дело в том, что Капитан, как многие мальчишки школьного возраста, стал подражать одному из своих командиров². Именно о нём он вспоминал: «Импонировал он нам необычайно своим невозмутимым спокойствием и холодной учтивостью. Нравился нам всем. Нас радовало, что был он нашим капитаном».

Уровень владения иностранными языками, которым Капитан вызывал восхищение, тоже находит отражение на страницах воспоминаний. Капитан пишет, что, будучи молодым офицером, во время длительного зимнего отстоя в одном из портов для поддержки своего бюджета занялся он репетиторством — помогал на немецком языке юному немцу в усвоении математики. Свободное владение английским языком дало ему возможность занять должность в консульстве в Соединённых Штатах. О хорошем знании французского он даже не вспоминает, поскольку в те времена он был обязательным предметом образования.

Моё замечание, что Капитану легче было освоить ещё один иностранный язык, чем сказать неправду, находит своё подтверждение в прямых и искренних описаниях жизненных неудач,



ЗНАЧИТ



Броненосный крейсер «Рюрик»

начиная с невезения на экзамене и кончая роковыми последствиями ослабления внимания при исполнении службы.

Даже малозначительные навыки Капитана, замеченные на мостике во время манёвров, как, к примеру, совместная работа с рулевым, находят своё объяснение в воспоминаниях. С большой признательностью пишет Капитан о рулевом «Рюрика», «[...] который по интонации голоса догадывался и как бы предчувствовал, что ему делать». Неслучайно в собрании Капитана оказался также снимок Яна Доминика, который, исполняя функцию рулевого, автоматически переходил с Капитаном на суда, которыми тот командовал.

Упрямство в отношении распоряжения директора ГАЛ о порядке подхода к набережной Гдыни — это лишь эхо подобного упрямства в отношении распоряжения командира броненосца «Цесаревич», предписывающего корабельным паровым катерам подходить к трапу с малой скоростью. Командир катера гардемарин Станкевич, имея на борту адмирала и желая продемонстрировать отличное умение управлять катером, подошёл к трапу с максимальной скоростью и единственной командой «полный назад!» осадил его у трапа точно в отведённом месте. Гардемарин обольщался, что за

мастерский манёвр ему будет прощено нарушение распоряжения. К сожалению, кара его не миновала.

Штурманские знания Капитана проявлялись, среди прочего, в точности расчётов, что я подчёркивал, когда упоминал карандашную точку на карте, которая на следующий день совпадала с обсервованным местом судна. Подобного знания штурманского дела на таком уровне невозможно было достичь без многих лет учёбы и постоянного совершенствования. Экзамен перед адмиральской комиссией он сдал на отлично, получив в награду традиционные золотые часы. Закончил он и специальные штурманские классы. Всё время на кораблях он посвящал всестороннему овладению мореходной астрономией и навигацией. Вскоре к нему пришло признание, как к знатоку штурманского дела. Во время Первой мировой войны в качестве командира принимал он активное участие в минных постановках, добровольно вызываясь выполнять эти задания. Минные операции требовали безукоризненного штурманского обеспечения, поскольку постановки минных заграждений производились на водных пространствах, находящихся в досягаемости немецкой артиллерии. В качестве лучшего навигатора

² Петр Николаевич Лесков — в 1909–1912 гг. в чине капитана первого ранга командовал крейсером «Аврора» (прим. пер.).

КАПИТАН

Станкевич был назначен флагманским штурманом дивизии, что предполагало и одновременное занятие поста офицера оперативного штаба сил, сконцентрированных для обороны Рижского залива, единственного тогда фланга морской войны на Балтике. Описанное же мной введение «Полонии» на яхтенный рейд Обана было лишь слабым отголоском проводки через минные поля пролива Моонзунд крупного броненосца «Слава». Об этой операции сам Капитан написал, что не желал бы её повторить. Ввод «Полонии» в условиях шторма в Констанцу, вывод «Пилсудского» из нью-йоркской пристани перекликаются с проводкой в тяжёлых погодных условиях сквозь минные поля крейсера «Рюрик», за что Станкевич был дважды награждён, как отменный штурман. Описанное мной умение вести навигацию в условиях тумана — это лишь повторение операции, которую он провёл в условиях непрерывной снежной бури с целью поиска и снятия с мели гружёного минами транспорта. Об операциях по постановке мин под носом у противника пишет он, как о забавном приключении: «[...] эти авантюрные вылазки нам очень нравились и, чем более рискованным было задание, тем больше набиралось охотников». Описывая необходимость снятия с мели минного транспорта, Станкевич пишет: «Предприятие выглядело рискованным, а это значит — интересным. Я попро-

сил и уговорил командира дивизиона, чтобы выполнение этой задачи он возложил на меня».

Эти перечисленные выше качества Капитана можно было кратко определить, как донкихотство и корсарство. Понятие донкихотства обозначает в этом случае романтизм, желание броситься в предприятия благородные, хоть зачастую неисполнимые, искренний героизм, не считающийся с риском для жизни. Носителем таких качеств был в понятии современников Колумб, который, по мнению некоторых писателей, послужил Сервантесу в качестве прообраза Дон Кихота. А вот корсарство связывается с отважными мореходами-первооткрывателями, продолжателями дел которых стали корсары. Достигнутые ими знания и штурманский опыт давали им преимущество перед мощно вооружёнными военными кораблями, которыми они овладевали, завоёвывая славу наилучших навигаторов.

Многим кажется, что ныне в результате огромного технического прогресса раз и навсегда перечёркнуто значение прежнего капитана парусника, а также и самого парусника, в качестве основного средства для воспитания офицера флота. По сей день, тем не менее, в море случаются моменты, когда капитан обязан руководствоваться исключительно собственными знаниями и опытом и самостоятельно принимать решения.

Вот как об этом говорит Капитан на последних страницах воспоминаний: «Исчезают парусники, наступает эра пароходов и теплоходов. Телеграф. Из моряка, потомка корсаров и первооткрывателей, судовладельцы хотят сделать чиновника, ремесленника или даже просто трамвайного кондуктора.

Телеграф и радиотелеграф проникают повсюду. В конторах судовладельцев, куда морякам доступа нет, полагают, что судно пойдёт в соответствии с полученными инструкциями, как по зелёному флажку дорожного обходчика.

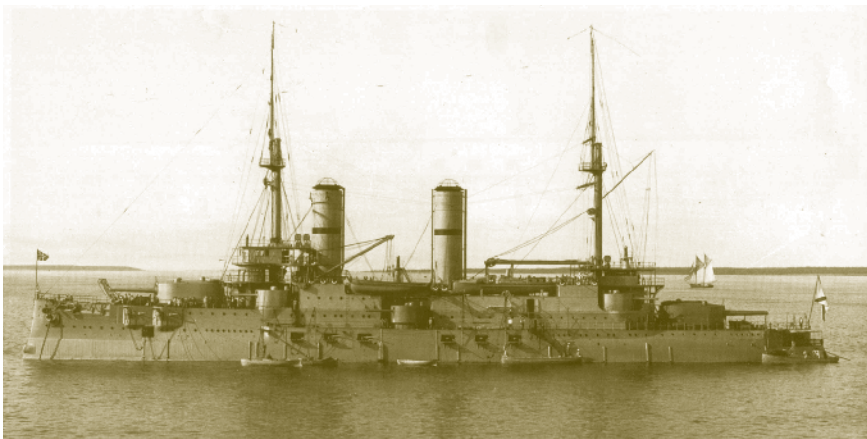
И только тогда, когда море устраивает свои неожиданные проделки, когда возникает угроза безопасности судна, груза и даже человеческой жизни, тогда, когда требуется незамедлительное действие, в судовладельческих конторах, быть может, отдадут себе отчёт, что радиотелеграф не поможет, и драма на море будет разыграна без участия береговых режиссёров».

Воспоминания Капитана заканчиваются словами: «В последних днях января мы вышли в рейс. Была зима. Когда я закончил манёвр оборота судна в тесном бассейне гдыньского порта, когда мы вышли за волноломы, когда машинные телеграфы были установлены в положение «полный вперёд», судно начало набирать ход, и как только он достиг почти 19 узлов, как-то легче стало дышать, потеряли остроту заботы и огорчения, которых всегда так много на берегу, и которые так рвут бедное человеческое сердце!

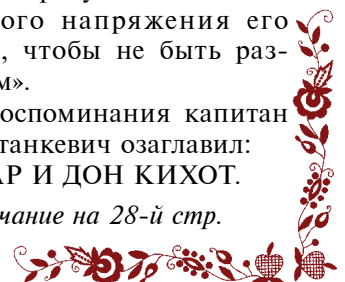
И, как не раз уже в прошлом, я вновь подумал, стоило ли посвящать себя работе на море или жизни и работы на берегу, где спокойствие и счастье обманчивы, и где человеческая натура не окружена постоянно мощной стихией моря, которая ни враждебна и ни дружелюбна, но беспощадна и требует от человека постоянного напряжения его внимания, чтобы не быть раздавленным».

Свои воспоминания капитан Мамерт Станкевич озаглавил:
КОРСАР И ДОН КИХОТ.

Окончание на 28-й стр.



Броненосец «Слава»





ЗНАЧИТ КАПИТАН

Начало на 16-й стр.

ОТ АВТОРА

В книге «Значит капитан» нет ничего фиктивного, оторванного от жизни, чего никогда не случилось. Правда, иногда не была соблюдена точная хронология некоторых событий. Быть может, их очерёдность была несколько иной, как и второстепенные обстоятельства, событиям сопутствующие. Но всё, что в книге описано — истинная правда! В книге говорится о вечных ценностях, которые были, есть и будут, как и море, которое было, есть и будет.

Прилагаемый иллюстративно-документальный материал должен засвидетельствовать, что лишь реальные люди и реальные события стали темой моих рассказов. Этот материал мне удалось собрать благодаря огромной любезности пани Янины Станкевич, пани доктор Ядвиги Тиц-Коско, пана инженера Антония Гарнушевского, пана капитана дальнего плавания Хенрика Бораковского, пана Флориана Сташевского, пана Ежи Пертека, пана Хенрика Кабата, пана Стефана Колицкого, пана Яна Дзямбора а также пани Александры Барасинской. Перечисленным лицам приношу благодарность.

Публикация ряда снимков стало возможной благодаря доброжелательному отношению Польских Океанских Линий, которые через свой Отдел рекламы предоставили мне имеющиеся фотографии.

Пану Ежи Мицинскому выражаю сердечную благодарность за приятное многолетнее сотрудничество, выходящее далеко за рамки, определённые редакционной работой.

Дополнительной целью, которая стояла передо мной при составлении иллюстративного материала, было желание облегчить читателям понимание описания судов и мест, где происходило действие.



*Ежи Мицинский,
редактор журнала «Можже»*

Снимки документальные, хоть частично очень слабые и несовершенные, в сумме, однако, представляя собой краткий обзор строительства нашего торгового флота, от старого одинокого парусника до современных пассажирских трансатлантических лайнеров.

Несмотря на всё своеобразие подходов к морским проблемам в нынешние времена, когда мы сами строим суда, иметь которые не могли даже в мечтах, мы должны помнить, что всем этим мы обязаны людям моря! Это вовсе не обязательно лица с профессиональным морским образованием. Самыми важными здесь являются некие неизменные ценности независимо от занимаемого положения или даже эпохи. Людями моря были, к примеру, женщина-фараон Хатшепсут, кардинал Ришелье и царь Пётр Великий. Благодаря таким людям возможны великие достижения в области развития флота. Отсутствие таких людей всегда вызывает отрицание морской мысли в обществе.

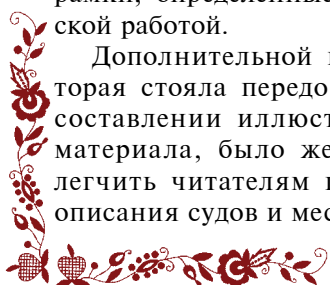
Прилагаемый фотографический материал иллюстрирует в некоторой степени жизнь курсантов Морской школы, размещавшейся тогда ещё в Тчеве. Многие из них испытывали переживания более красочные и более интересные, чем те,

которые приведены в рассказах, составивших книгу «Значит капитан». Их воспринимали, как небольшую группу романтиков, мечтающих работать на море вопреки всем и вся. Их понимали и поддерживали лишь несколько дальновидных просвещённых людей, которые, хоть и воспитанные под чужими флагами, смогли организовать зачаток флота и создать Морскую школу. Происходило это во времена, когда не то что общество, но и высшие правительственные органы пытались ликвидировать эти первые начинания на море, считая их безрассудными мечтами и бесплодным фантазиями.

Романтиков, переживших этот период, было немного. Лишь несколько или чуть больше десятка выпускников покидало ежегодно стены Морской школы в Тчеве, становясь перед дилеммой — что делать, куда пойти? Ныне эти люди составляют корпус наиболее опытных офицеров польского торгового флота, занимающих руководящие посты в учреждениях непосредственно связанных с морем, воспитывают многочисленные новые кадры работников нашей морской отрасли, развивающейся и становящейся всё более разносторонней.

Изменилось отношение общества к морскому вопросу, изменился и взгляд на его роль и значение у высших правительственных кругов. Это видно хотя бы по расцвету нашего флота, наших портов, верфей и рыболовной отрасли. Неизменными остались лишь те самые качества хорошего моряка, которые не может заменить даже самый большой технический прогресс.

Об одном нельзя забывать, и это является самой общей целью настоящей книги: об огромном труде и усилиях в течении многих лет по прививке нашему обществу осознания, что на курсовой черте государственного компаса всегда должно иметься написанное крупными буквами слово МОРЕ.



Год свињи-2019

Rok świniaka-2019

Посмотрите – беззаботно,
Неспеша идёт СВИНЬЯ!
По-хозяйски и охотно
В дом заходит без нытья!

И в корыто прямо сразу
С ходу тычет пяточком!
Прокормить её, заразу,
Трудно будет молочком!

Ей побольше, посытнее –
Ставьте всё, что в доме есть!
Вот тогда она нежнее
Будет хрюкать в вашу честь!

Ведь СВИНЬЯ – она прагматик,
Любит жить и созидать,
Но в работе не фанатик,
Любит часто отдыхать!

Жизнерадостна, упорна,
Всё доводит до конца.
Добродушна и задорна,
А грешок один – ленца!

Наведёт она порядок,
Всё расставит по местам.
Защитит вас от нападков,
Всем заплатит по счетам.

Прозорлива и надёжна,
СВИНКА строит неспеша,
А построить будет можно
От семьи и до дворца!

СВИНКА нас научит счастьем,
Всех научит жизнь любить.
И заставит своей властью
Каждый миг её ценить!

Будьте СВИНКЕ благодарны
И храните то, что есть!
Будьте с нею солидарны
И спасёте жизнь и честь!

Елена БРОДОВСКАЯ

Proszę spojrzeć, jak beztrosko
ŚWINIAK stale dąży wprzód!
Jak ochoczo i po swojsku
Domu już przekracza próg!

Do koryta prosto z mostu
Żądny ryjek wsuwa tak,
Że wyżywić tego monstrum
Samym mlekiem się nie da!

Musisz sporo i pożywnie
Rzucać mu, co w domu masz!
Wtedy może będzie tkliwiej
Chrząkał prosto w twoją twarz!

Przecież ŚWINIAK to pragmatyk,
Twórczo lubi sobie żyć,
W pracy też on nie fanatyk,
Więc pozwala sobie tyć!

Jest uparty, zapalczywy,
Więc do końca twardo tkwi.
Jest jowialny i poczciwy,
Zaś lenistwo ma we krwi!

Do porządku doprowadzi,
Wszystko pouklada sam.
I obroni od napaści,
Wszelkie długi spłaci wam.

Przenikliwy, pewny siebie
KNUR niespiesznie wznosi gród.
On jest w stanie gmach zbudować,
Gdzie zamieszka jego ród!

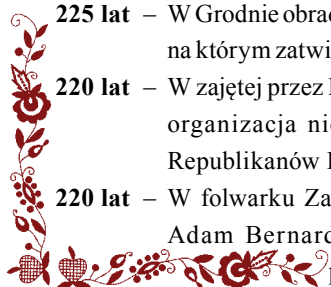
ŚWINIAK szczęścia nas nauczy
Skłoni nas lubianym być.
Oraz swoją władzą zmusi
Každy moment w życiu czcić!

ŚWINIAKOWI bądźcie wdzięczni
Zachowując to co jest!
Ze ŚWINIAKIEM w konfidencji
Honorujcie życie fest!

Helena BROWDSKA



- 880 lat** – Śmierć Bolesława III Krzywoustego w Sochaczewie (28.10.1138).
- 605 lat** – W Horodle nad Bugiem zawarto nową unię polsko-litewską. Do herbów szlachty polskiej przyjęto 49 rodzin bojarskich (2.10.1413).
- 595 lat** – Wydanie przez króla Jagiełłę statutów warcheńskich – kolejnego przywileju dla szlachty (28.10.1423).
- 580 lat** – W Piotrkowie szlachta uznała króla Władysława, który miał 14 lat, za pełnoletniego (8.12.1438).
- 560 lat** – Urodził się Święty Kazimierz, patron Litwy (3.10.1458).
- 510 lat** – Po I wojnie litewsko-moskiewskiej zawarto pokój wieczysty (8.10.1508).
- 460 lat** – Uruchomiono pierwszą pocztę polską łączącą Kraków z Wenecją (18.10.1558).
- 370 lat** – Zjazd elekcyjny wybrał królem Rzeczypospolitej Jana Kazimierza Wazę (20.11.1648).
- 360 lat** – Szwedów wypędzono z Torunia (23.12.1658).
- 345 lat** – Zmarł król Rzeczypospolitej Michał Korybut Wiśniowiecki (10.11.1673).
- 345 lat** – Znakomite zwycięstwo armii polskiej hetmana Jana Sobieskiego nad Turkami pod Chocimiem (11.11.1673).
- 315 lat** – W Jaworowie zawarty został przez Augusta II układ z Rosją o współdziałaniach w walkach ze Szwecją (13.12.1703).
- 285 lat** – Przy poparciu wojsk rosyjskich, które wkroczyły do Rzeczypospolitej, zorganizowano na Pradze nową elekcję, w czasie której drugim królem obrany został August III Wętyń (5.10.1733).
- 250 lat** – Urodził się Jędrzej Śniadecki, wybitny chemik, lekarz, biolog, fizjolog, oraz publicysta (30.10.1768).
- 250 lat** – Król pruski Fryderyk II w liście do carycy Katarzyny II wysunął propozycję rozbioru Rzeczypospolitej (11.1768).
- 245 lat** – Powstanie Komisji Edukacji Narodowej – pierwszego w Europie ministerstwa oświaty (14.10.1773).
- 245 lat** – Stefan Łuski uzyskał od króla monopol na wydanie *Gazety Warszawskiej* (9.11.1773).
- 235 lat** – Kongres amerykański przyznał pułkownikowi Tadeuszowi Kościuszce awans na generała-brygadiera (13.10.1783).
- 230 lat** – Początek Sejmu Czteroletniego, zwanego Wielkim (6.10.1788).
- 225 lat** – W Grodnie obradował ostatni sejm Rzeczypospolitej, na którym zatwierdzono rozbiór (17.06. – 23.11.1793).
- 220 lat** – W zajętej przez Prusaków Warszawie powstała tajna organizacja niepodległościowa – Towarzystwo Republikanów Polskich (1.10.1798).
- 220 lat** – W folwarku Zaosie koło Nowogrodka urodził się Adam Bernard Mickiewicz, największy poeta polski (24.12.1798).
- 210 lat** – Słynna zwycięska szarża szwadronu polskich szwoleżerów zakończona zdobyciem wąwozu Somosierra w górach Kastylijskich (30.11.1808).
- 185 lat** – Zmarł Michał Kleofas Ogiński, kompozytor i działacz polityczny (17.10.1833).
- 155 lat** – Dyktatorem powstania Styczniowego został Romuald Traugutt (17.10.1863).
- 150 lat** – Zmarł Hipolit Cegielski, znany działacz społeczny, gospodarczy i przemysłowiec (30.10.1868).
- 145 lat** – Urodził się Paweł Edmund Strzelecki, znakomity podróżnik, badacz i odkrywca (6.10.1873).
- 125 lat** – Zmarł Jan Matejko, wielki malarz historyczny (1.11.1893).
- 120 lat** – Urodził się Leopold Staff, znakomity poeta (14.10.1898).
- 115 lat** – Urodził się Mieczysław Jastrun, poeta i eseista (29.10.1903).
- 115 lat** – Maria Skłodowska-Curie wraz z mężem Piotrem Curie otrzymała Nagrodę Nobla (10.12.1903).
- 100 lat** – Kubański Oddział Wojska Polskiego przeformowano na 4 Dywizję Strzelców Polskich (27.10.1918).
- 100 lat** – Na zjeździe w Lublinie powstał Związek Harcerstwa Polskiego (1-2.11.1918).
- 100 lat** – W Lublinie utworzono tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej (6/7.11.1918).
- 100 lat** – Po 123 latach zaborów Polska odzyskała niepodległość (11.11.1918).
- 100 lat** – Urodził się Antoni Kępiński, wybitny psychiatra i publicysta (16.11.1918).
- 100 lat** – 4 Dywizję Strzelców Polskich przeformowano na Samodzielną Brygadę Strzelców Polskich pod dowództwem pułkownika Stanisława Małachowskiego (21.11.1918).
- 100 lat** – W Lublinie otwarto Katolicki Uniwersytet Lubelski (9.12.1918).
- 100 lat** – Wybuchło powstanie Wielkopolskie (27.12.1918).
- 85 lat** – Otwarto nowy port lotniczy w Warszawie na Okęciu (1.11.1933).
- 85 lat** – Odbyła się inauguracja Polskiej Akademii Literatury, której prezesem został Waław Sieroszewski (8.11.1933).
- 75 lat** – I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki stoczyła pod Lenino pierwszą bitwę (12.10.1943).
- 65 lat** – Zmarł Konstanty Ildefons Gałczyński, poeta, satyryk, tłumacz (6.12.1953).
- 65 lat** – Zmarł Julian Tuwim, poeta (27.12.1953).
- 55 lat** – Zmarł Gustaw Morcinek, prozaik i publicysta (20.12.1963).
- 40 lat** – Kardynał Karol Wojtyła, obrany Papieżem, przybrał imię Jan Paweł II (16.10.1978).
- 35 lat** – Lech Wałęsa został laureatem nagrody Nobla (5.10.1983).
- 35 lat** – Zmarł Mieczysław Jastrun, poeta, prozaik, eseista (22.11.1983).
- 20 lat** – Zmarł Marian Brandys, publicysta i pisarz (20.11.1998).





Kto ma pszczoły, ten ma miód, kto ma dzieci, ten ma smród

У кого пчёлы – у того мёд, у кого дети – забот полон рот

Liszka sierść tylko zmienia, a nie obyczaje

Лиса каждый год линяет, да обычай не меняет

Kto się dotknie smoły, zwala sobie poły

Не трись возле сажи, сам себя замажешь

Kogut winien, więc na niego, on sprawcą wszystkiego złego

Вали на серого, серый всё свезёт

Kogo boli, ten stęka

Кого бьют, у того слёзки текут

Kogo Pan Bóg stworzy, tego głodem nie umorzy

Даст Бог день, даст и пищу

Kolczyk w uchu, pustki w brzuchu

На брюхе шёлк, а в брюхе щёлк

Ludzi się radź, a swój rozum miej

Живи своим умом

Młodość musi się wyszumieć

Молодо-зелено, погулять велено

Moc kwiku, a mało wełny

Визгу много, шерсти мало

Mokry deszczu się nie lęka

Мокрый дождя не боится

Nie ma rodu bez smrodu

В семье не без урода



**WIADOMOŚCI
POLSKIE**

№ 4 (60) 2018 r.

**ПОЛЬСКИЕ
ВЕДОМОСТИ**

№ 4 (60) 2018 г.

PISMO POLAKÓW Z ROSJI.

Poczta elektroniczna: wiadpol@mail.ru. Nakład 999 egz.

Redaktor naczelny – Aleksander SIELICKI: tel. +7 918 217 9077

Sekretarz – Aleksander PIOTROWSKI: P.O.Box 30, Krasnodar–centrum, 350000, Rosja

ИЗДАНИЕ ПОЛЯКОВ РОССИИ.

Электронная почта: wiadpol@mail.ru. Тираж 999 экз.

Главный редактор – Александр СЕЛИЦКИЙ: тел. +7 918 217 9077

Секретарь – Александр ПЕТРОВСКИЙ: А.Я. 30, Краснодар-центр, 350000, Россия

Stulecie Niepodległości

